

# TYGODNIK SANOCKI

## Śmierć w ciemnościach

W niedzielny wieczór, 28 września, Sanok zamarł z przerażenia. Na Dąbrówce pod kołami samochodu zginęła starsza kobieta, potrącona na przejściu dla pieszych. Czyżby niedawny wypadek w Czetreżu, z dwoma ofiarami śmiertelnymi, rozpoczął czarną serię na naszych drogach? W Sanoku wrze. Zdaniem wielu osób do tragedii mogłoby nie dojść, gdyby nie egipskie ciemności, w jakich właśnie wtedy tonęła droga krajowa. Dlaczego? Kto za to odpowie? Pytania się mnożą.

**BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**  
bb@fr.pl

Wypadek zdarzył się w niedzielę o godz. 19.20 na ul. Krakowskiej. Jadący samochodem marki Seat 29-letni mężczyzna – mieszkaniec powiatu sanockiego – uderzył przechodzącą przez „pasy” kobietę w wieku około 70 lat. Piesza zginęła na miejscu.

– Za wcześnie jeszcze na wyciąganie jakichkolwiek wniosków co do okoliczności wypadku. Pierwsze badania kierowcy wskazują na to, że był trzeźwy. Wszczęte śledztwo w tej sprawie prowadzone jest przez Policję, która wykonuje niezbędne czynności. Więcej będzie wiadomo po oględzinach pojazdu i specjalistycznych opiniach biegłych – powiedziała prokurator Romualda Władysław z Prokuratury Rejonowej w Sanoku.

### Było za ciemno?

Zaraz po tragicznym wypadku pojawiły się pogłoski, że doszło do niego w momencie, gdy ul. Krakowska nie była oświetlona. Potwierdziła to asp. Anna Oleniacz, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Sanoku: – Podczas zdarzenia latarnie nie świeciły się. Oczywiście nie tylko



**Gdy o godz. 20.25 ponownie zapaliły się lampy, ciało kobiety nadal leżało na drodze. Spory kawałek od przejścia dla pieszych, co świadczy o tym, że siła uderzenia była duża.**

oświetlenie wpływa na bezpieczeństwo na drodze. Do wypadku doszło na prostym odcinku czteropasmowej drogi, gdzie funkcjonuje ograniczenie prędkości do 50 kilometrów na godzinę, dlatego brak oświetlenia mógł mieć wpływ na przebieg zdarzenia, ale niekoniecznie musi być jego wyłączną przyczyną – podkreśliła pani rzeczniczka.

– Moim zdaniem zgaszone lampy mogły być jednym z powodów tej tragedii. Zwłaszcza przy tak dużym ruchu samochodowym, pewnie ludzie wracali z jednego z ostatnich weekendów w Bieszczadach.

A ciemno było strasznie. Właśnie wtedy wyszłam na spacer z psem i nie widziałem go dośownie z dwóch metrów – podkreśliła jedna z mieszkanki Dąbrówki.

Specjalne oświadczenie w tej sprawie wydały władze miasta. Jego treść brzmiała: „W niedzielę 28 września w wyniku nagłej awarii przez 2 godziny nie działało oświetlenie dzielnicy Dąbrówka w Sanoku. Awaria nie była w żaden sposób zależna od Urzędu Miasta Sanoka i wykonywanych przez niego prac związanych z wymianą opraw lamp ulicznych”.

O przyczynie awarii zapyaliśmy w sanockim Rejonie Energetycznym. – O to musicie państwo pytać rzeczownika prasowego zwierzchniej jednostki w Rzeszowie. Ja mogę tylko powiedzieć, że pierwsze zgłoszenie otrzymaliśmy o godz. 19.20, drugie o 19.28. Dyspozytor ściągnął Pogotowie Energetyczne, które wkrótce uporowało się z problemem i o 20.25 lampy znów się świeciły. Niestety, takie awarie co jakiś czas się zdarzają, jak to z urządzeniami elektrycznymi... – powiedział dyrektor Jan Gagatko.

Jakkolwiek by nie roztrząsać kwestii zgaszonych lamp, jedno

jest pewne – kobieta zginęła na „pasach”, czyli w miejscu, gdzie powinna być najbezpieczniejsza. Zbliżając się do niego, kierowca miał obowiązek zachować szczególną ostrożność. A o tym, że jechał zbyt szybko, świadczyć może choćby fakt, iż ciało ofiary zostało odrzucone o kilkanaście metrów.

### Ku przestrodze

Tego samego dnia zdarzył się również wypadek w Bażanówce – jadący Mazdą 24-letni mężczyzna podczas wyprzedzania zahaczył tyłem samochodu o przód busa, wpadł do rowu, uderzył w pień drze-

wa i dachował. Jadący z nim 17-latek doznał poważniejszych obrażeń, musiano go przetransportować do szpitala. Kierowca był pijany, miał 1,68 promila w wydychanym powietrzu. A dwa dni później w Pisarowcach doszło do czołowego zderzenia skody z volkswagenem. Trzy osoby zostały ranne, na szczęście ich życie nie zagraża niebezpieczeństwo. Wniosek? Prosty – zarówno kierowcy, jak i piesi, powinni zwiększyć czujność, bo na powiatowych drogach robi się coraz bardziej niebezpiecznie. Zwłaszcza przy jesiennych szarugach.

### ŁATWIEJ WYBUDOWAĆ METRO



3

### WINO Z SANOKA?



8

### KOBIETA SUKCESU



9

## NOTOWANIA

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

**GANIMY:** Starostę sanockiego za niefortunne i nieprzemyślane porozumienie „szpitalne” trzech powiatów i żalosalne próby usprawiedliwienia tego kroku. Pisanie o 30 milionach dla Sanoka, w przypadku, gdyby obydwie projekty przeszły weryfikację, jest wybiegiem żenującym, zwłaszcza że w dalszej części pisanie: „Nie wiem, jakie są realne szanse na otrzymanie tych pieniędzy...”. Skoro pan nie wie, to my panu powiemy: żadne! I to pan wiedział, albo wiedzieć powinien, zanim złożył pan podpis pod tym bzdurnym, stawiającym Sanok w roli ubożego krewnego, porozumieniem. Wystarczyło bowiem przeczytać pismo z Urzędu Marszałkowskiego, w którym stoi jak byk, że wszyscy partnerzy wspólnego projektu muszą spełniać wymogi szpitala wielospecjalistycznego. Lesko i Ustrzyki Dln. ich nie spełniają, więc o czym tu mowa? Zapewniamy pana, że projekt, pod którym się pan podpisał (współ z p. Chowańcem) na „dzień dobry” zostanie odrzucony z przyczyn formalnych. Jeśli tak pan ma pomagać szpitalowi sanockiemu, to niech pan zajmie się czymś innym. Bo zbyt poważna to dziedzina, żeby się nią tak zabawiać. To nie piaskownica!



**CHWALIMY:** Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Sanoku za ciąg na bramkę, czyli dynamiczny rozwój. Pasma osiągnięć czy też sukcesów, to nie tylko duża inwestycja w całości finansowana ze środków zewnętrznych, nie tylko nowe kierunki i specjalizacje i nie tylko rosnący z roku na rok nabór studentów. To także współpraca z innymi uczelniami, samorządami oraz organizacjami pozarządowymi, organizowane konferencje naukowe i festiwale. Stałicie się ważnym elementem promocji miasta, jego ubogaceniem. I pomyśleć, że uczelnią kierują trzy kobiety! Może to właśnie w tym szaleństwie jest metoda?

Z okazji inauguracji nowego roku akademickiego 2014/2015 sanockiej PWSZ życzymy dalszych sukcesów. Pędźcie dalej z wiatrem i dbajcie o to, żeby mieć obok siebie samych prawdziwych przyjaciół. Jesteście Sanokowi i całemu regionowi potrzebni i ta świadomość niech Wam pomaga sięgać wyżej i wyżej. **emes**

## Dni Ubezpieczonego w ZUS

**Chcesz dowiedzieć się więcej o swoim koncie w ZUS? Pracujesz? Prowadzisz firmę? Martwisz się o ubezpieczenie zdrowotne swoich bliskich? To najlepsza dla Ciebie okazja, jako Ubezpieczonego, aby wyjaśnić wszystkie nurtujące Cię kwestie. Informacji w tych i innych tematach możesz zasięgnąć w sanockim Inspektoracie ZUS w dniach 6-10 października br., które są DNIAМИ UBEZPIECZONEGO.**

W tym okresie eksperci ZUS odpowiadają na pytania związane z zasadami podlegania ubezpieczeniom społecznym, opłacaniem składek, korzyściami wynikającymi z bycia ubezpieczonym czy dotyczące danych zaewidencjonowanych na koncie ubezpieczonego w ZUS.

Ubezpieczeni, świadczeniobiorcy, płatnicy składek uzyskują kompleksową informację z zakresu zadań realizowanych przez

Zakład oraz będą mieli okazję zapoznać się z narzędziem umożliwiającym dostęp do stanu konta w ZUS – Platformą Usług Elektronicznych ZUS.

Zapraszamy do Inspektoratu ZUS w Sanoku, ul. Konarskiego 20 – warto wiedzieć więcej o ubezpieczeniach społecznych. Specjalnie dla osób odwiedzających w tych dniach Inspektorat przygotowano zostały materiały informacyjne: ulotki oraz poradniki. **s**

## FOTO ŚMIESZKI



## Autosany jadą na Transexpo

**Autobusów z Sanoka rodem nie zabraknie na XII Międzynarodowych Targach Transportu Zbiorowego TRANSEXPO, które odbędą się w dniach 8-10 października w Kielcach. Autosan pokaże na nich dwa najnowocześniejsze autobusy miejskie Sancity 10 LS i Sancity 12 LS.**



**Autobus Sancity do komunikacji miejskiej gotowy do wyjazdu na Transexpo w Kielcach.**

Mówi się, że kogo nie ma i pokazać na nich autobusy miejskie z homologacją Euro 6, jaka ten wypadła z gry. Dlatego też będzie obowiązywać od 2015 roku. Musieliśmy dać sygnał, że na tegorocznych targach być

cy, którzy chcą postawić na nas, mogą na nas liczyć – mówi syn-dyk Ludwik Noworolski.

To był wyścig z czasem, nie brakowało problemów, aby dopiąć celu. Dziś można powiedzieć, że sanockie autobusy będą gotowe na Kielce! Autosan pokaże na nich dwa swoje autobusy do komunikacji miejskiej, oczywiście niskopodłogowe: 10 i 12-metrowy Sancity LS. W ubiegłym roku w Kielcach prezentowany był 9-metrowy „mieszczuch” Sancity, teraz dołączy do niego „dziesiątka” i „dwunastka”. Jeśli homologację Euro 6 uzyska jeszcze autobus przegubowy, będzie można powiedzieć, że cała rodzina Sancity czeka na odbiorców.

Razem z załogą cieszymy się, że Autosan pojawi się na Transexpo w Kielcach, oczekujemy na dobre opinie i konkretne zamówienia. Powodzenia!

emes

## Fasola jak z bajki

**Nie lada osiągnięciem może pochwalić się Edward Baran, zapalony pszczelarz. W swojej pasiece w Zahutyńcu wyhodował fasolę, która ma blisko... 5 metrów wysokości!**

— Ja tu nie tylko jeżdżę do pszczoł, ale mam też grządki. Pod folią hoduję sobie pomidory i ogórki, a z boku fasolę szparagową, która nazywa się „Mamut”. W tym roku znów ją posadziłem przy pięciu tykach, jednak okazało się, że weszła tylko jedna. Ale za to jaka! Musiałem przedłużyć tyki, żeby roślina nadal mogła piąć się do góry. Obecnie ma już prawie 5 metrów i wciąż rośnie. Hoduję tę fasolę dla nasion, żeby mieć na przyszłość czy też komuś dać. W przyszłym roku znów ją posadzę – mają dobre geny, więc może fasola wyrośnie jeszcze wyższa – mówi pan Edward.

Jako żywo przypomina się znana baśń „Jaś i magiczna fasola”, której bohaterom zasadzone nasiona przyniosły wiele korzyści i dostatnie życie. Wprawdzie pan Edward nie może na to liczyć, ale przecież i nie o to mu chodzi. W każdym bądź razie życzymy mu, by za rok fasola wyrosła jeszcze bardziej okazała. **(b)**



**Pan Edward i jego magiczna fasola.**

## Domy dla kociaków pilnie potrzebne

**Nastała jesień, a wraz z nią na świat przyszło dziesiątki małych kociąt. Pomimo przeprowadzonej akcji sterylizacji kotek – w ramach podpisanej umowy Urzędu Miasta z lekarzem weterynarii – telefony Społecznego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami dosłownie się urywają. Bezdomnych kotów jest tyle, że nie wiadomo co z nimi zrobić.**

— Udało nam się wysterylizować i wykastrować około 60 zwierzątek. Niestety, jest to przysłowiowa kropla w morzu. Wciąż dzwonią do nas ludzie z prośbą o pomoc dla znalezionej kotki. W Sanoku nie mamy jednak dla nich przytuliska, a Ośrodek Adopcyjny w Olchowcach jest przeznaczony tylko dla psów – tłumaczy ręce Jolanta Tomasik, prezes STOnZ.

Stąd też prośba o pomoc w organizowaniu domów tymczasowych dla porzuconych kociąt. Towarzystwo udostępni klatki do ich przetrzymywania i dostarczy karmę. Zapewniona będzie również opieka weterynaryjna.

Spółnicy proszą gorąco o odpowiedzialną adopcję kotów i psów. – Odpowiedzialność polega między innymi na tym, aby przeprowadzić sterylizację i kastrację. Wielokrotnie otrzymywaliśmy telefony z błaganiami o pomoc, gdyż nagle okazało się, że czyjaś pupilka urodziła kilka maluchów i nie wiadomo, co z nimi zrobić. Niestety, my też nie jesteśmy cudotwórcami i nie zawsze możemy pomóc. Rodzi się coraz więcej niechcianych zwierzątek, a chętnych do opieki nad nimi nie przybywa – zauważa Aneta Zaleska ze STOnZ. Wiele z nich ginie potem z głodu albo w wypadkach, choruje, cierpi. Towarzystwo, oparte na czysto społecznej pracy grupki wolontariuszy, też ma ograniczone możliwości. Poświęcają oni nie tylko swój czas, ale też wykorzystują prywatne samochody, telefony, kontakty. Nie są w stanie angażować się przez 24 godz. na dobę.

Osoby, które mogłyby stworzyć domy tymczasowe dla porzuconych maluchów, proszone są o kontakt pod telefonem 501 428 255 lub 793 16 08 73. **(jz)**

**TYGODNIK SANOCKI**  
www.tygodniksanocki.eu  
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.

Redaktor naczelny: Marian Strus.

Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.

Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Strus.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.

Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13-464-02-21 lub oddziały „Ruch” SA.



## Sanok

\* Kradzież w autobusie komunikacji miejskiej. Wykorzystując nieuwagę 66-letniej kobiety złodziej ukradł jej portfel, w którym miała 50 zł i dokumenty. Do zdarzenia doszło 23 września przy ul. Traugutta.

\* Dzień później 35-letni mężczyzna zawiadomił policję, że w Internecie znalazł ofertę pracy za granicą, wpłacając 400 zł na konto wskazanej firmy. Potem kontakt został zerwany, wyjazd nie doszedł do skutku, a zgłaszający nie otrzymał zwrotu pieniędzy.

\* Aż trzy zdarzenia odnotowano 26 września. Dwa z nich dotyczyły kradzieży: 56-letni mężczyzna stracił torbę, w której miał ważne projekty, dokumenty i umowy, a 42-latek z powiatu jarosławskiego – dowód osobisty. Był też akt wandalizmu przy ul. Żydowskiej – rozbicie przedniej szyby samochodu marki Ford. Dwudziestoletni właściciel straty wycenił na około 700 zł.

\* Kolejne kradzieże odnotowano 27 września na Dąbrówce. Z garażu przy ul. Rymanowskiej złodziej zabrał elektroniczne przewody elektryczne o wartości ok. 1000 zł na szkodę 60-letniego właściciela. Natomiast przy ul. II Armii WP sprawca dobrał się do zbiorników paliwa samochodów ciężarowych, spuszczać z nich około 750 litrów oleju napędowego o wartości blisko 4000 zł. \* Kolejna kradzież paliwa miała miejsce następnego dnia, znów przy ul. II Armii WP, tym razem z samochodem marki Scania. Łupem złodzieja padło około 390 litrów oleju napędowego o wartości około 1275 zł.

## Gmina Zagórz

\* Prawdopodobnie sportowi pseudokibice zdewastowali budynek klubu sportowego w Porążu (23 września). Na ścianach wandalie wymalowali farbą różne napisy. Straty wyniosły ok. 1150 zł na szkodę urzędu gminy.

## Gmina Besko

\* Kradzież w Besku przy ul. Bieszczadzkiej (24 września). Łupem złodzieja padł portfel, w którym 48-letnia kobieta miała 400 zł i 80 euro oraz dowód osobisty.

## Gmina Bukowsko

\* Groźby karalne w Bukowsku (24 września) – policjanci otrzymali zgłoszenie od 59-letniego mężczyzny, który twierdził, że znany mu 29-latek kierował pod jego adresem słowne groźby pozbawienia życia.

## Kierowcy na promiach

W ostatnim czasie policjanci zatrzymali czterech amatorów jazdy po pijanemu. W Sanoku wpadli: 29-letni Bartłomiej G., który kierował samochodem marki Audi, mając 1,9 promila alkoholu w wydychanym powietrzu oraz 57-letni Józef J., Fiat (2,25 promila). W Prusieku złapano został 52-letni Ryszard K., ciągnący Ursus (1,9 promila), a w Nowosielskach 45-letni Artur O., Opel (1,24).

# Łatwiej wybudować metro...

Nie ma mocnego, aby rozwiązać sprawę chodnika przy ulicy Kościelnej, który urywa się przy prywatnej posesji, zmuszając pieszych do zejścia na jezdnię. Trzeba dobudować dosłownie kilkanaście metrów, szkopol w tym, że wiąże się to z koniecznością wykupienia nieruchomości za 100 tys. zł.



Piesi nawet się nie oglądają schodząc na chodnik. Czy trzeba nie dać Boże nieszczęścia, aby znalazły się pieniądze i możliwości rozwiązania problemu? Powinno w tym wziąć udział również miasto, bo sprawa dotyczy przecież mieszkańców Posady.

Kościelna to bardzo ruchliwa ulica – prowadząca na osiedle Robotnicza, do kościoła, centrum miasta, placówek handlowych, szkół. Piesi narażają się na duże niebezpieczeństwo, schodząc na jezdnię. Można, co prawda, skorzystać z chodnika po drugiej stronie, ale kto by się fatygował, aby pokonać tak krótki odcinek? Dzieci nawet się nie oglądają (co widać na zdjęciu), bo po kilkunastu metrach chodnik znów się pojawia.

## Chcą sprzedać, obniżyli cenę

Do niedawna mówiło się, że największą przeszkodą w rozwiązaniu problemu są nieuporządkowane sprawy spadkowe rodziny dziedziczącej nieruchomość. Dziś wszystko jest uregulowane, a spadkobiercy gotowi do sprzedaży. Ba, zdecydowali się nawet na obniżenie ceny nieruchomości ze 145 tys. zł na 100 tys. zł. – Wszyscy robili

wiatr, że chcą kupować, a dziś okazuje się, że nie ma chętnych – nie kryje goryczy Edward Drwięga, jeden ze spadkobierców. Na rodzinę przez wiele lat naciśnięto (radni miejscy, dzielnicowi, spółdzielnia), aby uregulowała sprawy spadkowe, a dziś przedstawiciel Rady Dzielnicy Posada radzi naszemu rozmówcy, aby... napisał pismo. Miasto zresztą i tak odcina się od tematu, mówiąc, że właścicielem drogi jest powiat.

– Na osiedlu mieszka kilka tysięcy osób i wszyscy twierdzą, że sprawy bezpieczeństwa są priorytetowe – przypomina Edward Drwięga. Spadkobiercy są w kropce, bo starostwo zastrzegło, by sprzedający nieruchomość Geo-Tom informował zainteresowanych o zamiarze odkupienia przez powiat pasa gruntu pod chodnik. A to z kolei może zniechęcić potencjalnych nabywców niespełna 6-arowej działki.

## Apetyt jest, gorzej z pieniędzmi

Powstaniem chodnika żywo zainteresowana jest Spółdzielnia Mieszkaniowa Autosan, jednak

ki z domem, z którymi nie wiadomo co zrobić – tłumaczy Marek Wójcicki, przewodniczący Rady Nadzorczej. Nie znaczy to jednak, że sprawa jest ostatecznie zamknięta. – Jeśli zarząd przedstawi przekonujący biznesplan dotyczący wykorzystania nieruchomości, możemy powrócić do tematu – zastrzega. Rozwiązaniem problemu powinien zająć się przede wszystkim powiat, który jest właścicielem drogi.

## Chodnik droższy od autostrady

Starosta Sebastian Niżnik podtrzymuje swoje wcześniejsze stanowisko: – Jesteśmy zainteresowani tylko i wyłącznie wykupieniem części niezbędnej na poszerzenie chodnika – stwierdza. Po co powiatowi kilkuarowa działka z budynkiem do rozbiórki za 100 tys. zł? Zakup taki byłby ewidentnym naruszeniem dyscypliny budżetowej. Jeśli dodać do tego koszty budowy chodnika i rozbiórki starego domu, kilkanaście metrów chodnika kosztowałoby około 135 tys. zł.

## Sprzedać pod usługi

W kropce jest także Paweł Tomasiak z Geo-Tomu, któremu powierzono sprzedaż nieruchomości. – Najlepszym rozwiązaniem byłaby zbycie jej pod usługi. Przyszłemu właścicielowi powinno zależeć, aby był do niej dostęp wprost z chodnika. Gorzej natomiast, gdy kupi ją ktoś pod potrzeby mieszkaniowe, bez większej gotówki, zdecydowany na niewielki remont domu. Obawiam się, że przy takim wariacie sprawa wykupu paska gruntu i budowy chodnika odsunęłaby się na bliżej nieokreśloną przyszłość – stwierdza pośrednik. Chyba że nie znajdzie się żaden kupiec i właściciele będą zmuszeni do kolejnych ustępstw. W każdym bądź razie ci, którzy liczyli, że wybory przyspieszą sprawę, chyba się rozczarują. Bo nikt nie wyłożył ponad 100 tys. zł, aby wybudować kawałek chodnika. Łatwiejsze już chyba było wybudowanie metra w Warszawie.

Jolanta Ziobro

# „Sprzątanie świata” ciągle potrzebne

Sanok dostąpił zaszczytu gospodarzenia finałowi akcji „Sprzątania Świata” w skali województwa podkarpackiego. Impreza połączona była z finałem konkursu na najlepsze prezentacje multimedialne o tematyce związanej z gospodarką odpadami. Jak na gospodarza przystało, dobrze w nim wypadła młodzież sanocka.

Finał, który odbył się 26 września w Klubie Naftowca, zainaugurowała konferencja „Gospodarka odpadami jako element systemu ochrony środowiska”. Uczestniczyli w niej delegaci z kilkunastu szkół województwa podkarpackiego, leśnicy oraz zaproszeni goście, wśród których znaleźli się: członek Zarządu Województwa Tadeusz Pióro, burmistrz miasta Sanoka dr Wojciech Blecharczyk (opowiedział o działaniach ekologicznych m. Sanoka, a zwłaszcza o zrealizowanym projekcie „Eko-Sanok”) oraz dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Andrzej Kulig.

Następnie odbyło się rozdanie nagród w konkursie, którego adresatami byli uczniowie szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych z całego województwa. Wśród sześciu zwyciężkich prezentacji znalazły się prace: Klaudii Farbaniec z Zespołu Szkół nr 1

dzieży, gdyż zależy nam, aby podnosiła ona świadomość ekologiczną i zarażała nią innych. My z kolei swoimi działaniami proekologicznymi i realizacją projektów z tej dziedziny, takich jak np. „Błękitny San”, chcemy dawać jej dobry przykład. Podejmujemy działania, aby uczestnictwo młodzieży w konkursach, itp. w konferencjach, sympozjach z dziedziny ekologii miało przełożenie na jej stopnie w szkole – powiedział wicemarszałek Tadeusz Pióro.

Bardzo zadowolony z powierzenia organizacji wojewódzkiego finału Sanokowi był burmistrz Wojciech Blecharczyk. – Jako ekolog, jestem zbudowany niesłabnącym zaangażowaniem młodzieży i coraz wyższym poziomem wiedzy w tej jakże ważnej dziedzinie. Cieszę się bardzo, iż wśród laureatów konkursów ciągle są sanoczanin. To dobrze rokuje na przyszłość – stwierdził uradowany.



Piękne są sanockie błonia, pod warunkiem, że są czyste. Nie tylko w dniu „Sprzątania świata”.

w Sanoku oraz Agaty Duszczyńskiej z Gimnazjum w Rakowej. Jury przyznało także 4 wyróżnienia, z których dwa trafiły też do Sanoka, a otrzymali je: członkowie Szkolnego Koła Ekologicznego przy Gimnazjum nr 2 oraz Elżbieta Chabko z Zespołu Szkół nr 1. Autorzy zwyciężkich prezentacji przedstawili je publicznie podczas spotkania. Konferencję urozmaicił występ sygnalistów myśliwskich z Zespołu Szkół Leśnych w Lesku.

– Dużą wagę przywiązujemy do edukacji ekologicznej młodzieży, a otrzymaliśmy je: członkowie Szkolnego Koła Ekologicznego przy Gimnazjum nr 2 oraz Elżbieta Chabko z Zespołu Szkół nr 1. Autorzy zwyciężkich prezentacji przedstawili je publicznie podczas spotkania. Konferencję urozmaicił występ sygnalistów myśliwskich z Zespołu Szkół Leśnych w Lesku.

Znakomitym tłem dla inicjatywy była akcja „Sprzątania Świata”, której XXI edycja przebiegała pod hasłem TURYSTO SZANUJ ŚRODOWISKO. W sanockiej części akcji wzięły udział m.in. wszystkie sanockie placówki oświatowe, Liga Ochrony Przyrody, Straż Rybacka oraz osadzeni z Aresztu Śledczego w Sanoku. Sprząтали oni tereny zielone m.in. sanockie błonia oraz ciągi pieszojezdne w mieście. Worki na odpady oraz rękawiczki zapewnił tradycyjnie Urząd Miasta Sanoka.

af, emes

# „Sześćdziesiątka” bankowców

Sanocki oddział PKO Banku Polskiego SA obchodził 60-lecie działalności. Świętowano w ubiegły piątek w „Sosenkach” – były gratulacje, życzenia i wyróżnienia, ale też prezent dla klientów, bo dwa dni wcześniej oddano do użytku nowy wplatomat.

Rocnicową imprezę zorganizowano tydzień po 60. urodzinach oddziału, który powstał 19 września 1954 r. Nie przeszkodziło to w dobrej zabawie, ale nim bankowcy ruszyli w tany, była część oficjalna, którą rozpoczął występ akordeonistów ze szkoły muzycznej. Gośćmi honorowymi uroczystości byli przedstawiciele zwierzchniej jednostki w Lublinie, dyrektorzy Maria Makarska-Cynk i Marek Thuczek. Historię sanockiego oddziału przedstawiła Dagmara Sęk, o osiągnięciach i dniu dzisiejszym mówiła Agnieszka Szychowska, a honory gospodarza pełnił dyrektor Janusz Baszak, wręczając odznaczenia, kwiaty i upominki.

Wyróżnienia otrzymali m.in. najstarsi klienci banku oraz ten najmłodszy: Marta i Adam Sikorscy, posiadający rachunki w PKO BP SA już ponad pół wieku, a także dwumiesięczny Aleksander, któremu niedawno rodzice otworzyli konto „Junior”. Kwiatami uhonorowana została Janina Wajcovicz – najstarsza żyjąca



Pracownice banku świętowały w doskonałych humorach.

pracownica, a jednocześnie współzałożycielka oddziału. Były też odznaki SKO, które otrzymały: Maria Błażowska (srebrna) oraz Maria Kurkarzewicz i Joanna Podulka (brązowe). Nie zabrakło listów gratulacyjnych, na koniec wzniesiono toast z obowiązkowym „sto lat”.

Choć dzisiejsze PKO BP SA powstało w 1919 r., jako Poczto-

wy Bank Polski, filii Sanok doczekał się dopiero 9 lat po II Wojnie Światowej. Początkowo oddział mieścił się w obecnym budynku

kami liczył 145 osób. Po restrukturyzacji pracuje 31 osób na terenie powiatów sanockiego i brzozowskiego. Oddział obsługuje ponad 29000 rachunków oszczędnościowych i 6500 kredytowych. Wartość zgromadzonych depozytów przekracza 182 mln zł, a wartość zaangażowania kredytowego sięga 200 mln zł. Wyniki finansowe są dodatnie.

– PKO BP SA to największy bank w Polsce i jedna z wiodących instytucji finansowych w tym regionie Europy. A sanocki oddział jest jednym z czołowych w tej części kraju. Od lat wspieramy działalność szpitali i domów dziecka, fundacji i stowarzyszeń. Byliśmy sponsorem choćby Festiwalu Adama Didura i Forum Pianistycznego. I nadal się rozwijamy, na pierwszym miejscu stawiając dobro klienta. W marcu oddaliśmy do użytku tzw. wrzutnię, a dwa dni temu nowy wplatomat, które czynne są całą dobę – podkreślił dyr. Baszak.

Bartosz Błażewicz

Dyrektorzy oddziału: Kazimierz Horbowski (1954-61), Wojciech Spólnik (1961-68), Zdzisław Bieleń (1968-74), Bolesław Bielecki (1974-82), Ryszard Pasek (1983-92), Ewa Rogacz (1992-2006), Małgorzata Wąsik-Mazurek (2006-10), Janusz Baszak (od 2010).

## Brzegi posprzątane

Do „Sprzątania świata” przyłączyły się Liga Ochrony Przyrody i Społeczna Straż Rybacka. Efekt to szesnaście 120-litrowych worków śmieci, zebranych nad Sanem przy Stomilu.

– Wybraliśmy się tam kilkunastoosobową grupą, sprzątając brzegi rzeki na odcinku od filarów starego mostu do „Bałwanów” przy Autosanie. Głównie ten od strony Posady, który był zdecydowanie bardziej zanieczyszczony. Przykro to mó-

wić, ale śmieci znaleźliśmy więcej niż w latach poprzednich, zwłaszcza butelek po alkoholu – podkreślił Ryszard Rygliszyn, p.o. zarządu bieszczadzkiego LOP, a zarazem szef sanockiej SSR.

(b)

## Podziel się posiłkiem

Podkarpacki Bank Żywności oraz firma Danone zapraszają do wzięcia udziału w zbiorce żywności „Podziel się Posiłkiem”. Zbiórka odbędzie się w dniach 3-4 października w Delikatessach Centrum przy ulicy Robotniczej. Żywność będzie zbierać młodzież ze Szkolnego Wolontariatu I LO w dniach: 3 października (piątek), w godz. 14-20, oraz 4 października (sobota), w godz. 8-16. Zebrane produkty zostaną przeznaczone na pomoc podopiecznym Fundacji „Czas nadziei”.

(z)

# Uczelnia, która rozwija skrzydła

1 października dla 1500 studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jana Grodka w Sanoku rozpoczął się nowy rok akademicki 2014/2015. W ich gronie jest 500 adeptów rozpoczynających studia, co jest rekordową liczbą. To zasługa nowych kierunków, o jakie wzbogaciła się w nowym roku akademickim sanocka uczelnia. Są to ekonomia oraz gospodarka w ekosystemach rolnych i leśnych.



Pamiętny moment, kiedy zostaje się studentem. Aktu tego dokonuje rektor sanockiej uczelni dr Elżbieta Cipora, doc. PWSZ. A ktoś mógłby pomyśleć, że to łódzka szkoła filmowa...

**MARIAN STRUŚ**  
marian-strus@wp.pl

Nowy rok akademicki sanocka PWSZ weszła z dużym impetem. O rozwoju świadczą nie tylko nowe kierunki oraz specjalizacje w obrębie dotychczas prowadzonych kierunków, ale także duża inwestycja w postaci centrum sportowo-dydaktycznego, które w czerwcu 2015 roku otworzy swoje podwoje. O dobrej kondycji uczelni świadczą także wzrost przyjęć na rok 2014/2015, rozwijająca się współpraca z innymi uczelniami w kraju i za granicą, organizowanie konferencji naukowych czy Międzynarodowego Festiwalu „Muzyka na Pograniczu”. Za sukces należy uznać zakwalifikowanie się sanockiej PWSZ do grona uczelni prowadzących bezpłatne studia dla pielęgniarów w ramach programu „Kapitał ludzki”. O rozwoju uczelni świadczą także coraz wyższe kwalifikacje jej kadry naukowej. W minionym roku po tytuł prof. zwyczaj. sięgnął dr hab. Grzegorz Oliwa, habilitację uzyskał dr Jacek Dziok, zaś tytuł doktora z dziedziny pielęgniarstwa i ratownictwa medycy-

nego Krzysztof Jakubowski. Uczelnia wrasta w środowisko, coraz lepiej współpracując z samorządami miasta i powiatu oraz licznymi instytucjami, firmami i organizacjami pozarządowymi działającymi w mieście i regionie. Jednym z dowodów takiej współpracy było wręczenie dwóm osobom najwyższego odznaczenia uczelnianego „Medalu PWSZ”. Uehonorowano nimi: Sławomira Woźniaka, niezwykle ambitnego animatora kultury, filmoznawcę, prowadzącego sanockie Biuro Wystaw Artystycznych oraz Antoniego Kolbucha, dyrektora szpitala w Brzozowie, placówki współpracującej z sanocką uczelnią. Aktu wręczenia medali dokonała rektor PWSZ dr Elżbieta Cipora, doc. PWSZ, składając wyróżnionym gorące podziękowania i gratulacje.

Dzień inauguracji roku akademickiego zawsze jest szczególnie podniosły dla studentów I roku studiów. I chociaż nie ma już w zwyczaju wręczania im w tym dniu indeksów, gdyż zastąpiły je indeksy elektroniczne, uroczyste przyjęcie ich w poczet studentów pozostało. Ponad dwudziestu adeptów reprezentujących wszystkie kierunki,

którzy w postępowaniu rekrutacyjnym uzyskali największą ilość punktów, złożyło ślubowanie i odebrało z rąk pani rektor oraz prorektor ds. dydaktyki dr Magdaleny Koniecznej listy gratulacyjne. Aktowi immatry-

Śledczego, WКУ, Straży Granicznej, GOPR, dyrektorzy instytucji i placówek współpracujących z sanocką uczelnią, wśród nich dyrektor szpitala w Sanoku Adam Siembab, a także dyrektorzy sanockich szkół. W wystąpieniach, jakie odnotowaliśmy, dominowały życzenia: dla uczelni i studentów, dla pracowników naukowych. Wicemarszałek Tadeusz Pióro zapewniał o pomocy, na jaką z ich strony władze uczelni mogą liczyć, podkreślając ważną rolę, jaką spełnia ona dla Sanoka i Podkarpacia. Senator Alicja Zajac, a zarazem członek Konwentu sanockiej uczelni, podkreślała, że rozwija się ona w sposób nadzwyczajny. Studentom życzyła otwartości serca i odwagi w mówieniu prawdy. Wicewojewoda Alicja Wosik zwróciła uwagę na duże znaczenie pełnej ścieżki kształcenia, od szkoły zawodowej po wyższą uczelnię. Dobrych tego przykładów w Sanoku nie brakuje, w czym duża zasługa m.in. PWSZ. Starosta Sebastian Niżnik gratulował osiągnięć, życząc dalszego dynamicznego rozwoju, przewodniczący rady miasta Jan Oklejewicz podkreślał duże znaczenie PWSZ w życiu miasta i symbiozę, jaka od początku łączy Miasto z Uczelnią.

Nie zabrakło głosu braci studenckiej. W jej imieniu wystąpiła przedstawicielka Samorządu Studentów PWSZ Anna Myćka. Zwracając się do „pierwszaków” powiedziała: „Dokonaście dobrego wyboru, wybierając tę właśnie uczelnię. Pozwala ona rozwinać skrzydła na każdym z kierunków. Otwórzcie się na nowe znajomości i wydarzenia. Wiedzę można zdobywać od innych, ale mądrości musicie nauczyć się sami” – stwierdziła, zamykając kłamrą inauguracyjną uroczystość. Bo rozpoczęła się ona od mszy świętej w kościele farnym, gdzie podczas homilii ks. dr Andrzej Skiba mówił właśnie o mądrości. Wykład inauguracyjny z tytułowany „Czy usłyszymy jeszcze kastratów?” wygłosił prof. dr hab. Grzegorz Oliwa. Uroczystość tradycyjnie zakończył piękny koncert w wykonaniu studentów i pedagogów Zakładu Edukacji Artystycznej w zakresie Sztuki Muzycznej PWSZ.

Latawce nad Sanem Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” zaprasza na tradycyjne „Święto Latawca”. Impreza już w przyszłą niedzielę (12 października) nad Sanem obok lotniska sanitarnego.

Uczestniczyć w niej może każdy, kto ma latawiec – płaski lub skrzynekowy. Mile widziane zwłaszcza modele własnoręcznie wykonane. Organizatorzy nagradzać będą latawce w kilku kategoriach: najlepiej latający, najwyższy, najbardziej dynamiczny, najładniejszy, najlepiej wykonany. Początek niedzielnej imprezy o godz. 14 (w razie złej pogody przełożona zostanie na kolejną niedzielę). „Gagatek” zaprasza do wspólnej zabawy! (b)

## Pochodzi z Nowosielec

Przepraszając za mimowolną pomyłkę, wyjaśniam, iż Monika Rakoczy – ambasadorka polskiej wsi – o której pisaliśmy w ubiegłym „TS”, pochodzi z Nowosielec w gminie Zarszyn.

Joanna Kozimor

## Mniej instruktorów, więcej zajęć

Bardzo duże zainteresowanie wzbudził „Dzień otwarty” Młodzieżowego Domu Kultury. We wtorek przez placówkę przewinęło się około 300 osób, głównie dzieci z przedszkoli oraz uczniów podstawówek i gimnazjów.

Instruktorzy z MDK-u przygotowali dla odwiedzających wiele atrakcji, już przed budynkiem witając ich „plenerowymi szachami”. Wewnątrz goście mieli okazję pograć w piłkarzyki, bilarda i gry interaktywne. Oczywiście zwiędzali też kolejne sale, by jak najlepiej zapoznać się z ofertą placówki. A ta w bieżącym roku szkolnym jest naprawdę bardzo szeroka.

Po przejściu z karty nauczyciela na umowę o pracę mamy mniej instruktorów, za to więcej zajęć. Dlatego też – nie mieszcząc się już w naszym bu-



dynku – niektóre przenieśliśmy do Spółdzielni Mieszkaniowej „Autosan”, gdzie działają kółka: plastyczne, taneczne, recytatorskie i poetyckie oraz gimnastyka dla osób starszych. To nowa pozycja w naszej ofercie, podobnie jak

i interaktywna sala multimedialna, która cieszy się ogromnym wzięciem młodzieży. Dodam jeszcze, że znacznie poszerzyliśmy ofertę kół tanecznych i „Akademii Malucha” – powiedział Jakub Osika, dyrektor MDK. (bb)

## Głównie o szpitalach

Na ostatniej sesji Rady Powiatu Sanockiego wróciła sprawa dwóch szpitalnych projektów – w tym złożonego wspólnie z powiatami leskim i bieszczadzkiem – o których szeroko pisaliśmy w poprzednim numerze. Oczekiwanego linczu starosty Sebastiana Niżnika jednak nie było...

Temat poruszył radny Stanisław Fal, mówiąc m.in.: – Jest pewien niepokój, bo w ramach wniosku międzypowiatowego nasz samorząd zyskuje zdecydowanie najmniej. Wywołany do tablicy starosta długo przekonywał radnych o zasadności złożenia dwóch projektów w jednym czasie. – Jako powiat mogliśmy złożyć tylko jedno zadanie na listę tych priorytetowych, a działając w partnerstwie mieliśmy szansę na kolejny wniosek. Trzeba było wykorzystać tę okazję. Gdybyśmy zsumowali nasze projekty, to okazałoby się, że łącznie dają one kwotę około 30 mln zł. Nie wiem, jakie są realne szanse na otrzymanie tych pieniędzy, ponieważ wszelkie zmiany następują teraz bardzo dynamicznie – argumentował Niżnik.

Gdy po jego wystąpieniu przewodniczący Robert Pieszczoł zapytał, czy są pytania, żadna ręka nie powędrowała w górę. A ponoć miało być ostro...

Nie był to jednak koniec spraw związanych ze służbą zdrowia. W wolnych wnioskach Józef Baszak złożył wniosek, by po wprowadzeniu laryngologii ze starego szpitala podjąć działania o jego zagospodarowanie pod oddział opieki geriatrycznej lub domu seniora. – Ludzie w podeszłym wieku, zwykle wymagający

stałej opieki, często blokują łóżka w oddziałach szpitalnych. A przecież na Konarskiego byłoby miejsce dla 65 osób. Stan techniczny budynku jest dobry, jedynie zadanie wymaga remontu, na co mamy gotową dokumentację. Powinniśmy zrobić wszystko, by doprowadzić tam do powstania tego typu placówki. Tym bardziej, że na jej funkcjonowanie można uzyskać kontrakt z NFZ – przekonywał radny.

Temperatura wzrosła jeszcze po interpelacji Adama Drozda, który poruszył sprawę rzekomych nieprawidłowości w oświacie. Radny poprosił zarząd powiatu o wyjaśnienie kilku kwestii, m.in.: dlaczego występują tak rażąco zaniedbania organizacyjne, polegające głównie na zbyt późno ogłoszonych przetargach; dlaczego część szkół ponadgimnazjalnych i Centrum Doskonalenia Nauczycieli ponoszą realne koszty, związane z obsługą prowadzonych projektów, a nie otrzymują za to rekompensaty w postaci np. refakturowania płatności choćby za energię czy wodę, mimo że są na to środki; i wreszcie dlaczego sprzęt przyznany na realizację zadań, nie jest oddany do dyspozycji osób w to zaangażowanych? Czekamy na odpowiedź.

B. Błażewicz



To były dość spokojne obrady, choć kilka razy zaiskrzyło.

## Architektura wiary Karola Wojtyły

Fundacja „Czas nadziei” i Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa zapraszają na niezwykle spektakl poetycko-muzyczny: „Architektura wiary Karola Wojtyły”. Po koncercie odbędzie się zbiórka na rzecz dzieci, które ucierpiały w wyniku wojny na Ukrainie. Ofiarodawcy mogą być pewni, że przekazana przez nich pomoc na pewno trafi do adresatów, gdyż pośrednikiem będzie „Caritas” archidiecezji lwowskiej.

Wykonawcami spektaklu będą: Maciej Gąsiorek, aktor Teatru Rampa, doskonale znany z programu dla dzieci „Budzik”, emitowanego przez dwanaście lat przez TVP1, reżyser i konferansjer Dziecięcych Ogrodów Muzycznych na Zamku Królewskim w Warszawie oraz Paweł Listwon, koncertmistrz organowy. Artyści przybliżą słuchaczom świat poetyckich rozmyślań i formowania się przestrzeni duchowej 19-letniego Karola Wojtyły. Koncert powstał na podstawie „Renesansowego Psalterza” – wyboru młodzieńczych utworów Wojtyły, przygotowanego przez jego przyjaciela Marka Skwarnickiego i krakowskie wydawnictwo Biały Kruk, z fotografiami Adama Bujaka. Wiersze nastoletniego Karola przepełnione są polską mitologią, kulturą słowiańską i starożytną Grecją oraz pięknem przyrody. Nie są to zwykłe wiersze, ale poezja pisana

tesknotą Miłości. Towarzyszyć im będzie muzyka ludowa, sakralna oraz utwory J. S. Bacha.

Po koncercie odbędzie się zbiórka na rzecz dzieci, które ucierpiały w wyniku wojny na Ukrainie. – O pomoc taką zwrócił się do nas arcybiskup lwowski. W okolicy Lwowa mieszka obecnie wielu uchodźców z Ukrainy Wschodniej, którzy uciekli przed zamieszkami i wojną. Potrzebują oni pilnie naszego braterskiego wsparcia, szczególnie dzieci. Jest opcja, by za zebraną pieniądze zakupić żywność, która zostanie przekazana za pośrednictwem „Caritas” archidiecezji lwowskiej, co daje gwarancję, że pomoc faktycznie dotrze do adresatów – mówi ks. Buk, proboszcz parafii Najświętszego Serca Jezusa na Posadzie.

Koncert odbędzie się 5 października (niedziela) o godz. 18 w kościele na Posadzie. Wstęp wolny. (jz)

# Był sobie festiwal...

Zaczął się 17 września od wernisazu wystawy malarstwa Józefa Franczaka w holu Sanockiego Domu Kultury. Malarstwo nastrojowe, barwne, z wyeksponowanymi motywami muzycznymi. Pozytywnie nostalgiczne – jeśli tak w ogóle można o malarstwie napisać. Wraz z wernisazem ruszyło festiwalowe preludium filmowe, złożone z sześciu tytułów: cztery filmy fabularne i dwa dokumentalne. „Deszczowa piosenka”, odnowiona cyfrowo, zadziwia świeżością. „Guczo! Pojedynek na trąbki” okazał się świetną filmową rozrywką, a „Koneser” pochwałą inteligencji i emocjonalnej powściągliwości. „Molier na rowerze” był wielopoziomym popisem gry aktorskiej i studium przenikania się wzajemnego życia i sztuki. Przy czym życie współczesne, a sztuka z zabytkowej półki. I pasują do siebie, jak ulał.

Filmy dokumentalne to, zrealizowane przez Wiesława Dąbrowskiego, biografie sławnych Polaków: „Henryk Wars. Pieśniarz Warszawy” i „Paderewski człowiek czynu, sukcesu i sławy”. Reżyser był

który zawsze szczerze się wzrusza, gdy występuje przed rodzimą publicznością, i który po koncercie wspominał ze łzami w oku, jak przed laty na scenie Sanockiego Domu Kultury zaśpiewał u boku Andrze-

Opera Śląska rozgościła się na festiwalowej scenie we wtorek. Orkiestra w kanale, a powyżej orkiestronu bardzo interesująca scenografia, na jej tle soliści oraz chór. A wszystko pod dyktando Tadeusza Serafina. Wystawiono „Toszę” – jak mówił dyrektor Opery Śląskiej, i prawdę mówił! – iskrzący klejnot wśród innych produkcji operowych jego zespołu.

A śląski zespół technicznie świeżością. W jego wykonaniu spektakl operowy trzymał widzów w napięciu, niczym mocny thriller. Obrazy przesuwają się wartko, dynamicznie, wszystkie elementy spektaklu współgrały ze sobą i nie sposób zdecydować, co było ważniejsze: muzyka Pucciniego, fabuła czy wspaniały śpiew.



Fantastycznie przyjęty przez festiwalową widownię recital piosenek lwowskich w wykonaniu Romualda tesarowicza (na zdj.). W tle równie piękna scenografia – dzieło Adama Gromka (SDK), a uwiecznił to na zdjęciu Adam Borek.

gościem festiwalowej publiczności, dopowiadał osobiście to wszystko, co w filmach się nie pomieściło.

Prawdziwa inauguracja 24. edycji Festiwalu im. Adama Didura odbyła się w sobotę 20 września. Było przemówienie dyrektora Waldemara Szybiaka, a w nim o tym, że doskonale wykonania wielkich dzieł muzycznych to dla festiwalu sanockiego norma, a następnie – o tym, że Mozart żyłby dłużej i komponował więcej, gdyby miał takich sponsorów, jakich ma Sanocki Dom Kultury. Nic dodać, nic ująć.

Podczas inauguracji na scenie pojawił się kwartet „Primo Incontro” plus Adam Mazurek z klarnetem, plus soliści Warszawskiej Opery Kameralnej: Aleksandra Resztik i Andrzej Klimczak. Były najpiękniejsze arie i duety z oper Wolfganga Amadeusza Mozarta, w tym arie Królowej Nocy, Blondy, Figara, Leporella, duet Papageny i Papagena, potem zasłużone bisy.

Niedziela to koncert chóru i orkiestry Filharmonii Śląskiej pod dyktando Mirosława Błaszczyka w kościele pw. Chrystusa Króla. Stabat Mater G. Rossiniego zabrzmiało tam monumentalnie. Wśród solistów Wojciech Gierlach,

ja Hiolskiego. Piotr Nędziński chwalił solistów, dyrygenta i zespół Filharmonii Śląskiej za wykonanie Stabat Mater. „To była orgia wspaniałego dźwięku” – mówił z zachwytem po wyjściu z kościoła.

Poniedziałkowy wieczór został podporządkowany muzyce kameralnej. Najpierw rozdano nagrody młodym kompozytorom i przedstawiono kompozycje wyróżnione w XXII Konkursie Kompozytorskim im. A. Didura. Tegorocznym laureatem został Wojciech Michno i jego Tryptyk na głos żeński i fortepian wykonali Renata Pawlik i Ayham Hammour. Wykonano też kompozycje ubiegłorocznej laureatki, Katarzyny Dziewiątkowskiej-Młeczko: pierwsza to O aniołach na tenor i fortepian, druga – napisana specjalnie dla utalentowanego młodego skrzypka, Roberta Bachary – Portret na skrzypce solo.

II Sonata fortepianowa b-moll op. 36 Sergiusza Rachmaninowa wypełniła kolejną partię wieczoru – wykonał ją Ayham Hammour. Po przerwie publiczność została oczarowana przez panie z Kwartetu Dafo, które, wraz z klarnecistą Piotrem Antki, wraz z klarnecistą Piotrem Antką, Antki i inne andrusy stają się figurami przeszłości, synonimami tego, co nieodwracalnie minione, ale przecież jeszcze, dla wielu z nas, tak bliskie.

Oczywiście, że śpiew to w operze dominanta. Ale zaśpiewać tak, żeby słuchacz dał się omamić i wierzył, że energiczna Tosca tym razem przechytry cynicznego szefa policji, a sympatyczny Mario Cavardossi uniknie przeznaczenia... I o to chyba chodzi, tak chcielibyśmy przeżywać współczesne realizacje dawnych dzieł operowych.

To, co się działo w środę – jak opisać? Romuald Tesarowicz, wybitny polski bas, solista Opery Paryskiej, Teatro alla Scala, Opery Rzymskiej zaśpiewał piosenkę lwowską. Piosenki lwowskie nie są kunsztownymi utworami ani pod względem muzycznym, ani językowym. Roi się w nich od krewkich baciarów, uganiających się za panną Manią, granatowych policmajstrów czy Antków „harmonistów”. Prezentowanie takich „kawałków” na operowej scenie wymaga odwagi, bo łatwo omsknąć się o kicz. Jednak kiedy na scenie stoi Mistrz, wtedy uliczne przyspiewki zamieniają się w salonową pieśń, a Mańki, Antki i inne andrusy stają się figurami przeszłości, synonimami tego, co nieodwracalnie minione, ale przecież jeszcze, dla wielu z nas, tak bliskie.

„Domagają się państwo bisów” – skostatował Romuald Tesarowicz, wywołany oklaskami przez publiczność. – Ale ja nie wiem, czy coś jeszcze dam radę zaśpiewać – powiedział swoim niskim aksamitnym głosem, po czym wykonał arie Skołuby ze „Strasznego dworu”. Kiedy trzeba było pożegnać, wszyscy zgodnie, klaszcząc, wstaliśmy z miejsc.

Rolę „rozrywkowego przerywnika” w poważnym repertuarze odegrał w tym roku „Dźwięki muzyki”, musical, który przywodził do festiwalowej sceny z Teatru Muzycznego z Gliwic. Zabawa była przednia i trudno się dziwić, że bilety na spektakl rozeszły już pierwszego dnia sprzedaży.

Recital mistrzowski Andrzeja Dobbera – coś, co mimo najlepszych chęci, wymyka się opisowi. Śpiewał jeden z najwspanialszych „barytonów wiewiórczych” na świecie, ciągle w rozjazdach – Nowy Jork, Wiedeń, Paryż, Mediolan... Skromny, niezwykle utalentowany, „porażający śpiewem”. Był to niewątpliwie najważniejszy punkt festiwalowego programu.

Na koniec, w sobotę, wielkie artystyczne przeżycie: „Mefistofeles”, „diabelskie” dzieło Arriga Bonta, wykonane przez zespół Opery Krakowskiej. W jego atmosferę wprowadził wszystkich Sławomir Pietras, przypominając o triumfach Adama Didura, wykonawcy partii Mefista przeszło sto lat temu na deskach Metropolitan Opera.

W tym roku napięcie rosło stopniowo: najpierw Mozart, kameralny i klimatyczny, potem Stabat Mater Rossiniego i „orgia pięknego dźwięku”, potem kropla muzyki współczesnej, młodej i nieokreślonej, dalej Rachmaninow i przesłaniczne zagrywanie Kwintetu Brahmsa, dalej nadzwyczaj powabna „Tosca” Opery Śląskiej, wzruszający Romuald Tesarowicz, roztańczony kolorowy musical Teatru Muzycznego z Gliwic, cudowny recital Andrzeja Dobbera, mroczny i nasycony emocjami spektakl Opery Krakowskiej z wspaniałą kreacją Katarzyny Oleś-Blachy w roli Małgorzaty.

Wiele dobrego usłyszała festiwalowa publiczność: że wrażliwa, wymagająca, inspirująca. Bardzo za te pochwały artystom dziękujemy. Festiwalowi goście chwalili też oprawę scenograficzną koncertów, wykonaną „domowym sumptem” przez Adama Gromka.

Dyrektor Waldemar Szybiak dziękował kilkakrotnie sponsorom, ale nie zaszkodzi, gdy prześlemy im wyrazy uznania od widzów wszystkich festiwalowych przedstawień – tych, którzy kupili karnety, i tych, którzy wybierali pojedyncze koncerty. A było z czego wybierać i było jak zadowolili rozmaite gusta.

Za rok – 25. edycja, jubileuszowa. (msw)

## Co ludzie gadają Spiski teorii warte

TOMASZ CHOMISZCZAK

I mam ja nie wierzyć w teorie spiskowe? „Zawsze zdrada, zawsze podstęp”, jak rzekł Stasiuk, gdy jeszcze pisał, a nie objaśniał świata. Zagrożenie czai się po kątach, może w każdej chwili wpaść do domu, przeszyć się przez szpary w oknach, spłynąć po rurach podczas zwykłej kąpieli. A telewizja? Tam to dopiero knują! Pal licha wiadomości, politykę, ideologie... Ale program filmowy – tu się dzieje! I wcale nie trzeba niczego oglądać, wystarczy poczytać pierwszą z brzegu gazetę telewizyjną i zobaczyć, jak tytuły układają się – co, „przypadkowo”? – w całe serie. Tu wszystko się „klei”, tak gęsto jest od domniemyanych sensów. Jakby ktoś coś chciał przez to powiedzieć.

Pokazać przykłady? No, taka choćby sobota. W jednym kanale film „Czego pragną dziewczyny”, w innym, tuż po tamtym – „Kobiety pragną bardzo”. Przypadek? Z nieludziaczonym tytułem „Skyfall” jakoś dobrze koresponduje „Hellboy”, zaś z „Domem dusz” świetnie układa się w parze obraz „W ciemności”. Do tego dwa wyraziste, krótkie tytuły: „Mściciel” i „Wściekły” oraz tryptyk o szeroko rozumianej tematyce militarnej: „World War Z”, „Oddział bohaterów” i „Na polu chwały”. Natomiast na tytułowe pytanie „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz” odpowiada propozycja zawarta w innej czołówce: „Zostanęm przyjacielami”. A w dodatku dzień wcześniej wyświetlali



„Złap mnie, jeśli potrafisz”!

Skoro zahaczyliśmy o piątek, pójdźmy za ciosem. Uniesione wyznania miłosne, jak nieszczęścia, chodzą parami: „Tam, gdzie ty” i „Dla niej wszystko”. Skutki uczucia też: „Cena miłości” – „Zróbmy sobie wnuka”. „Pianiste” skojarzamy z „Ostateczną rozgrywką” (bo to prawie jak „zagrywka”), a tą z kolei z „Przekrętem doskonałym”. „Jak rozpętałem II wojnę światową” („Hans Kloss” dorzucony w pakiecie) to w wersji uwspółcześnionej „Igrzyska śmierci”. Całość piątkową musi podsumować „Paranoja”, nie ma wyjścia.

I tak każdego dnia, i tak w kółko. W poniedziałek po „Zagładzie planety Ziemia” następuje „Królestwo niebieskie”, we wtorek wyświetlają – jakże inaczej! – film „Wtorek”, środa zestawia tytuły „Podać rękę diabłu” i „Niebezpieczne związki”, a w czwartek współgrają ze sobą „Pogorzeli” i „Zar”. No przecież to wszystko ewidentnie układa się w jakąś całość. To musi być w coś układać!

Żeby ja tylko jeszcze wiedział w co...

## Teatr życia

BWA Galeria Sanocka zaprasza w przyszły piątek, 10 października, o godz. 18 na wystawę malarstwa Marii Malczewskiej Bernhardt pt. „Teatr życia”.



Artystka jest absolwentką Wydziału malarstwa ASP w Krakowie (dyplom w 1977 roku) oraz studiów podyplomowych na wydziale scenografii teatralnej i filmowej (1982). Od ukończenia uczelni prowadzi nieprzerwanie działalność artystyczną, wystawiając swe prace na wielu wystawach w Polsce i za granicą. Jej obrazy znajdują się w zbiorach muzealnych, miejskich i prywatnych m.in.: w Austrii, Belgii, Francji, Holandii, Niemczech, Polsce, Słowacji, Szwajcarii oraz USA. Jest laureatką I nagrody Związku Artystów Plastyków w Düsseldorfie oraz II nagrody Wojewody Zachodniopomorskiego na 24. Festiwalu Polskie-

go Malarstwa Współczesnego w Szczecinie.

Prof. Franciszek Chmielowski tak mówi o pracach artystki: „Kompozycje Marii Malczewskiej są paradoksalnymi obrazami peryferii naszego istnienia – tajemnicy jako ważnej części składowej ludzkiego losu. Pobudzają wyobraźnię widza, poruszają tkwiące w niej, zakrzepłe w podświadomości obrazy i symbole, zapomnienia i przypomnienia. Skłaniają nas do rozmyślenia o ukrytej istocie rzeczy schowanej za parawanem nieprzeniknionej materii. Swoją siłą wyrazu czerpią z wytrwałego usiłowania, by przedstawić to, co nieprzedstawialne.” /k/

## Dixieland w „Grosarze”

Nie lada gratka czeka miłośników muzyki jazzowej. Restauracja „Grosar” zaprasza w niedzielę na koncert grupy „Old Metropolitan Band”, działającej na polskiej scenie już blisko pół wieku.

To dixielandowy zespół z Krakowa, który powstał w 1968 roku i nadal fascynuje pełną temperamentu muzyką. Do dzisiaj nic nie stracił ze swojej witalności i tryskającej energią „driveu”. Niekonwencjonalny jest też repertuar OMB – od standar-

dów jazzu tradycyjnego, przez nieśmiertelne klasyki (jak „Route 66”, „Hit the Road Jack” czy „Summertime”), aż po jazzowe wersje utworów popowych.

Początek niedzielnego koncertu w „Grosarze” o godz. 18, wstęp wolny. (b)

## Łubu dubu, czyli rodzinne muzykowanie

Stacja „Sanok Miasto” zaprasza wszystkich najmłodszych wraz z rodzicami, do wspólnych eksperymentów muzycznych.

W każdą sobotę, począwszy od 4 października, w godzinach 11-11.30 będzie można spotkać się na Stacji i z pomocą Jacka Dusznika (Anima na Wynos i OJG Matragona) odnaleźć wspólny rytm. Do dyspozycji będą różne typy bębnow i prze-

szkadzajki. Koszt warsztatów – 10 zł za rodzinny duet. Dla większych rodzin korzystne zniżki.

Gospodarze zachęcają przy okazji do przejrzania sporego już stacjonowego księgozbioru, w którym znajduje się sporo dobrych książek dla młodszych i starszych. /j/

# „Papiaska barka” dobija do brzegu

**W nocy z niedzieli na poniedziałek kościół oo. Franciszkanów w Sanoku rozbrzmiewał muzyką sakralną. Soliści, chór, orkiestra, wszyscy w świetle jupiterów, a przed nimi filmowcy i jeżdżące kamery. Nagrywano obraz do projektu „SANTO SUBITO – sanoccy artyści w holdzie Janowi Pawłowi II.” Efektem końcowym projektu będą płyty CD oraz DVD. Zawierać będą 9 utworów i 40-minutowy materiał filmowy.**

„Santo Subito” jest projektem muzyczno-filmowym młodego sanockiego muzyka Konrada Oklejewicza, jego małżonki Malwiny Zych-Oklejewicz oraz współpracujących z nimi muzyków. Jest formą holdu artystów, oddanego Janowi Pawłowi II w związku z Jego kanonizacją. Repertuar stanowią klasyczne utwory sakralne, pieśni liturgicz-

nie przez Grzegorza Maliwieckiego.

– Decydując się na tak ogromny wysiłek, w podświadomości zawsze mieliśmy jedno: to ma być hold dla św. Jana Pawła II. To nam dodawało siły – mówi lider projektu Konrad Oklejewicz. Dochodziła do tego jeszcze jedna intencja: pomoc dla ciężko chorych dzieci. Bo trzeba wiedzieć, że dochód ze sprzedaży płyt ma

być przeznaczony na leczenie dzieci. Ileż to było radości, kiedy końcem kwietnia ukazał się singiel, wydany jako zwiastun promujący album „Santo Subito”. Jaka była wdzięczność twórców projektu i wykonawców Urzędu Miasta Sanoka, że zdecydował się sfinansować nagranie tej płyty. Nagrań dźwięku dokonywano w kościołach w Mrzygłodzie i Uhercach Mineralnych oraz w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku.

Kolejnym etapem po nagraniu materiału dźwiękowego było nagranie obrazu do muzyki. Wykonanie tego zadania powierzono fachowcom, którzy wcześniej sprawdzili się przy realizacji po-

ziliśmy się w Sanoku, kończąc cały materiał nad ranem. Dzięki temu, nie musieliśmy już wyprawić się do Mrzygłodu – mówi Konrad Oklejewicz.

Bardzo zadowoleni z efektów pracy byli realizatorzy obrazu. – To zasługa wykonawców, z którymi wielką przyjemnością było pracować. Wiele mamy różnych doświadczeń, ale ci młodzi artyści okazali się prawdziwymi profesjonalistami. Można było podziwiać, że z takim zaangażowaniem, posłuszeństwem i zrozumieniem wywiązywali się z poleceń, że tak potrafili wczuć się w atmosferę. A robili to z potrzeby serca, dla wielkiej sprawy, bez grosza wyn-



**Tak rodził się obraz do projektu „Santo Subito”. Nawet niebiańskie dymy, które spowiły kościół oo. franciszkanów, nie przeszkadzały artystom w jego nagrywaniu.**

ne w orkiestrowych aranżacjach, jak również kompozycje Konrada Oklejewicza. Słuchacza uderzają bogate aranżacje chórno-orkestrowe, łączące brzmienia instrumentów klasycznych, etnicznych i elektronicznych.

Projekt skupił nauczycieli i uczniów szkół muzycznych, głównie Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku, studentów i absolwentów Akademii Muzycznych wywodzących się z sanockich kręgów, muzyków grających w takich formacjach jak „Matragona”, „Topinambur”, „Forte”, „Hush Phase”. Druga część składu to młodzież szkolna, amatorzy, członkowie zespołów: „Cassiopeia” z Młodzieżowego Domu Kultury w Sanoku, „Araleska” z Tarnawy Dolnej oraz Sanockiej Młodzieżowej Orkiestry Dętej „Avanti”, prowadzonej

zasiłki konto Fundacji Czas Nadziei, wspierającej dzieci chore na nowotwory. – Można powiedzieć, że wszystko zaczęło się od koncertu charytatywnego, który zadedykowaliśmy naszemu przyjacielowi z zespołu, Andrzejowi Sybidle, który przegrał walkę z rakiem. Bardzo przeżyliśmy Jego odejście, gdyż był wspaniałym człowiekiem. Potem ten koncert przerodził się w projekt „Santo Subito”, który po trzech latach powoli zmierza do mety – opowiada Konrad Oklejewicz.

Realizacja tak dużego przedsięwzięcia wiązała się z wielkim wysiłkiem organizacyjnym, technicznym i finansowym. Organizacja prób, znalezienie miejsc do nagrań, zabezpieczenie transportu dla wykonawców na długie sesje nagraniowe, to wszystko wymagało wielkiego poświęce-

dobnych przedsięwzięć, kręcąc m.in. filmy z zespołem Rubika, mającym na swoim koncie wiele nagrań realizowanych na zamówienie TVP.

Pierwszą noc, z piątku na sobotę, spędzili w pięknym barokowym kościele w Uhercach Mineralnych, który wybrali na miejsce filmu. Była już sobota, gdy kończyli kręcenie zaplanowanej na „Uherce” części nagrań. W niedzielę przenieśli się do kościoła ojców Franciszkanów w Sanoku. Ta noc była jeszcze pracowitsza. Była szósta rano, gdy zegnali się ze sobą. Zmęczeni, ale szczęśliwi. Bardzo zadowoleni z efektów wspólnej pracy byli także realizatorzy dzieła.

– Początkowo planowaliśmy, że jeśli nie uda się nam skończyć wszystkich, na trzecią noc nagrań przenieśmy się do kościoła w Mrzygłodzie. Ale mocno sprę-

grodzenia. Jesteśmy dla nich pełni największego szacunku i uznania – mówił Robert Kielak z Warszawy, szef ekipy filmowej.

Mimo zmęczenia, stać ich było jeszcze na uśmiech. To uśmiech radości, że po trzech latach ciężkiej pracy, z chwilami załamania, kiedy odwrócili się od nich wcześniej deklarując swe wsparcie niektórzy sponsorzy, ich „papiaska barka” dobija do brzegu. Jeszcze tylko montaż nakręconego materiału i płyta DVD będzie gotowa. Bardzo chcieliby, aby stało się to początkiem grudnia. „Mikołaj”, „Gwiazdka” – to znakomite okazje na prezenty. Chcieliby, aby ich „Santo Subito” było jednym z piękniejszych i oczekiwanych prezentów. Bo to, że powstał z ich gorących serc, nikt nie powinien wątpić.

**Marian Struś**

## Pod wspólnym niebem

**Mimo wyjątkowo niesprzyjającej pogody XIII Międzynarodowy Plener Malarski zorganizowany w ośrodku Sosenki okazał się nader udany. Przekonać się o tym można było podczas wieniącej imprezy wystawy, która zachwycała różnorodnością tematów, technik i form.**

W plenerze wzięło udział 31 artystów z Polski, Słowacji, Ukrainy, Rumunii, a nawet Australii. Większość stanowili dobrzy znajomi, którzy od wielu lat przyjeżdżają do Sanoka na doroczne plenery. – Nie wierzę w feralną „13”, ale nie brakło głosów, że to właśnie ona przyczyniła się do niezbyt dobrej pogody. Mimo że było bardzo zimno i organizatorzy musieli dogrzewać domki, uczestnicy pleneru są bardzo zadowoleni. Po raz pierwszy odbył się on w „Sosenkach”, które są znacznie bardziej przestrzenne od ośrodka na Białej Górze, gdzie gościliśmy w poprzednich latach. Humory wszystkim dopisywały, wena twórcza również, czego efektem są ciekawe obrazy

– mówi Aleksandra Ciepeliowska-Tabisz, komisarz wystawy.

Plon tygodniowego pleneru (22-28 września) stanowi kilkadziesiąt wykonanych różnymi technikami prac (olej, akryl, tempera), wśród których dominują pejzaże. Nie brak też martwej natury, kwiatów oraz abstrakcji i kolaży. Wszystkie ciekawe, inspirujące, twórcze.

W imieniu wszystkich plenerowiczów zadeklarowała panu Bogdanowi Strusiowi, że mimo brzydkiej pogody, zarówno atmosfery, jak i obrazy będą gorące. Słowaczki nie bardzo w to wierzyły, mówiąc, że to zbyt poważna deklaracja, ale dotrzymałam słowa, bo efekt końcowy jest znakomity – cieszy się Małgorzata Pa-



**Tegoroczna wystawa była jedną z ciekawszych w 13-letniej historii pleneru.**

troniczka, która co roku chętnie bierze udział w plenerach. – Jesteśmy jak jedna wielka rodzina malarzy, przyjaciół, znajomych. Lubimy się ze sobą spotykać, rozmawiać o malarstwie, ale i o codziennych problemach, których nikomu nie brakuje. Niektórzy nie mogą się wręcz tych spotkań doczekać. A malarstwo? Dla mnie to odskocznia od obowiązków rodzinnych, domowych, czasem nawet

ucieczka od zmartwień. Kiedy maluję, odpoczywam.

W otwarciu wystawy wzięli udział przedstawiciele lokalnych władz miasta i powiatu, które reprezentowali burmistrz Wojciech Blecharczyk, przewodniczący rady Jan Oklejewicz, Bogdan Struś oraz Piotr Mazur. Organizatorem pleneru i wystawy było Karpackie Centrum Wspierania Inicjatyw i Rozwoju w Sanoku. /jot/

## WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA ZIRPEL-TWORAK

### Sąsiedztwo

Prawdopodobnie najbardziej sugestywnie pokazał sąsiedztwo film Sylwestra Chęcińskiego „Sami swoi”. Zabuzający chłopci Kargul i Pawlak okazują się niemal modelowym przykładem polskich sąsiadów. Nienawidzą się, ale żyć bez siebie nie mogą. Śmiejemy się z nich? A przecież niejednokrotnie sami jesteśmy tacy jak oni. Zacietrzewieni, zawistni i kłótlivi. No i zawsze dzieje nam się krzywda i niesprawiedliwość. Choćby powodziło nam się całkiem nieźle. Bo przecież przyczyną naszych nieszczeń jest nasz najbliższy sąsiad, który oczywiście ma nowszy samochód i większe mieszkanie niż my. Przyzwyczajamy się jednak do je-



go sąsiedztwa i nie mamy ochoty na przeprowadzkę. Przecież nowy sąsiad może okazać się jeszcze bardziej zamożny, a przy okazji nieskory do kłótni.

### MDL, czyli Wielkie Sąsiedztwo

Magnus Ducatus Lituaniae to łacińska nazwa Wielkiego Księstwa Litewskiego, któremu Norman Davies poświęca osobny rozdział w książce ZAGINIONE KRÓLESTWA. Wielkie Księstwo Litewskie odegrało niezwykle istotną rolę w historii naszej państwowości. Już w XIV wieku, dzięki aneksji większości księstw ruskich, władcy Litwy stworzyli najpotężniejsze państwo na wschód od granic Polski. Wywodzący się z plemion Bałtów wodzowie, podporządkowali sobie rozproszone i słabo zorganizowane plemiona Słowian Wschodnich. Granice tego państwa sięgały od morza Bałtyckiego po morze Czarne. Pierwotne Księstwo Moskiewskie, które zachowało autonomię, nie odgrywało w tamtym czasie większej roli. Przełomowym momentem w dziejach Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego był moment utworzenia Unii Personalnej pomiędzy obo-

ma państwami. Od tej chwili losy Litwy i Polski przebiegały znacząco wspólnymi sukcesami i porażkami. Norman Davies umiejętnie wydobywa z historii Rzeczypospolitej Obojga Narodów, fakty mówiące o wzajemnych korzyściach płynących ze zjednoczenia. Bezlitośnie obnaża również rolę litewskich rodów magnackich w próbach dezintegracyjnych. Litwa została definitywnie oderwana od Polski w III rozbiórce w roku 1795. Jej dalsze losy to stopniowy upadek państwowości i rusyfikacja. Polska natomiast odziedziczyła po wspaniałym okresie współistnienia obu państw, olbrzymi wkład kulturowy wschodniego sąsiada i zdolność porozumiewania się ponad podziałami. Nie zapominajmy, że Litwini stanowili zupełnie oddzielną nację etniczną od Słowian Zachodnich i nie byli łatwym partnerem do unii.

**Jacke Rogowski wyczytamy@wp.pl**

### Teatr Miejski

Małgorzata Gutowska-Adamczyk dała nam już wiele radości, pisząc dwuczęściową „Podróż do miasta światła” i „Cukiernię pod Amorem” opisującą trzy rodziny. Pomiedzy tak świetnymi książkami udało jej się napisać lekką i przekomną powieść z czasów początków Solidarności i momentu wprowadzenia stanu wojennego. Jak nasi rodzice obciążeni są pamięcią o drugiej wojnie światowej, tak my (wiek pomiędzy 45 a 65) obciążeni jesteśmy wprowadzeniem stanu wojennego w 1981 roku. Było to wydarzenie z pogranicza wojny. Aby opowiedzieć to, co działo się krótko przed stanem wojennym, pani Małgorzata nadała napisanej treści konwencję kabaretowo-komediową. Dzięki temu mogła swobodnie pokazać absurdalność dogorywającej idei socjalistycznej. Opisać dosadnie głupoty i inne negatywne cechy ludzi uwikłanych w tę ideę. Akcja dzieje się w teatrze, w małym miasteczku, gdzie grupa ludzi poddana zostaje naciskowi i presji I sekretarza KC w temacie repertuaru. Wzajemne zależności wynikające z chęci posiadania czegoś luksusowego (talon na małego fiata) lub posiadania kogoś w celu ułożenia sobie wygodnego życia

(Mariola w ewentualnej ciąży z dyrektorem) prowadzą do bardzo skomplikowanego ciągu zdarzeń, który zdawałoby się nie ma końca. Wplątana w to zostaje również szanowna komisja inspekcji NIK z Celiną Calką na czele. A dalej mamy tak ciekawe postacie jak Jan Zbytek, jego żona (nie pierwsza!) Paulina, Mariola Snopkiewicz jego sekretarka, Jarosław Biegalski reżyser z Warszawy (z ambicjami na stanowisko dyrektora artystycznego), palacz teatralny Zenon Chmurny, krawiec Czesio były żołnierz AK, Ludwik Martel I sekretarz KC, Janina Bąk-Zbytek inspicjentka (druga, była żona dyrektora), Szymon Mizerak szef teatralnej Solidarności, Ligia Parol suflerka. To osoby, które poprzez nazwisko są częściowo scharakteryzowane. Dużą rolę w tej komedii odgrywa locha prośna, wódka pędzona na miejscu w teatrze z dodatkiem cukierków kukulki, nazywana przez spożywających „koniakiem” i dzieła Lenina, które w tajemniczy sposób giną z biblioteki teatralnej. Wobec takich zawirowań zabawa zapowiada się wyśmienicie...

**Małgorzata Gutowska-Adamczyk MARIOLA, MOJE KROPLE... Izabela Zirpel-Tworak**

Międzypokoleniowa Sztafeta Turystyczna

# Nie przestraszyli się deszczu

Mimo niezbyt pomyślnych prognoz pogodowych miłośnicy turystycznych wędrówek z PTTK licznie stawili się w sobotni poranek na starcie Międzypokoleniowej Sztafety Turystycznej. Zorganizowana przez zarząd Oddziału PTTK „Ziemia Sanocka” impreza była ogniwem ogólnopolskiej akcji nawiązującej do realizowanego przez zarząd główny sztandarowego hasła 2014 roku „Turystyka łączy pokolenia”.



W ramach sanockiej odsłony Sztafety przygotowano dwie propozycje: jedną skierowaną do zwolenników pieszych wędrówek, drugą – do miłośników dwóch kółek. Ani jednych, ani drugich nie wystraszył nawet zapowiadany deszcz – na zaproszenie organizatorów odpowiedziało 37 zapalonych turystów, wśród których znalazło się 27 piechurów oraz 11 cyklistów. Wycieczkę pieszą przygotował i poprowadził Stanisław Sieradzki – przewodnik beskidzki,

a zarazem wiceprezes Oddziału, zaś wycieczkę rowerową – Wiesław Sternik, niezawodny kolarz i przewodnik. Nad bezpieczeństwem uczestników czuwali dodatkowo członkowie Koła Przewodników PTTK Sanok w osobach: Alicji Domicz, Moniki Kowalczyk, Marii Orzechowskiej, Mieczysława Krauze, Janusza Kusiaka i Edwarda Szychowskiego.

Podczas wędrówki pieszej uczestnicy przemierzali malowniczą trasę, która prowa-

dziła z Niebieszczyń przez nieistniejącą wieś Ratnawice, Zboiska – do Prusieka. Po drodze, słuchając ciekawych opowieści przewodnika, podziwiali piękne krajobrazy Pogorza Bukowskiego. Grupa rowerowa prze-

poterapii w Prusieku, gdzie powitał je właściciel Wiesław Kijowski.

Strudzeni i przemoknięci goście z radością przyjęli zaproszenie do wspólnego biesiadowania, ochoczo racząc się gorącą kawą, herbatą, napojami, słodyczami oraz kielbasą z ogniska i grilla. Nie stronili też od gier, zabaw i przejazdów na kucyku. Po miłych rozrywkach nadszedł czas na tradycyjne podsumowanie imprezy, którego dokonali prezes Mieczysław Krauze, wiceprezes Stanisław Sieradzki oraz pracownik biura Janusz Kusiak. Zgodnie z ideą rajdu postanowiono szczególnie wyróżnić jego najmłodszych uczestników oraz seniorów. Milusińskich była siódemka: Hanna, Maciej i Jan Szczepański, Maria i Julia Kowalczyk (córki przewodników Moniki i Artura Kowalczyków), Rafał Hnat oraz najmłodsza 3-letnia Ania Warchoła, która na rajd przybyła razem z mamą Magdaleną (członek ZO PTTK i prezes Koła Terenowego nr 1) oraz tatą Krzysztofem. Wśród seniorów dzielnie sobie radziły panie: Krystyna Hydzik oraz Anna Kopiec – lat 72 (wycieczka piesza), a także panowie: Edward Gubała i Kazimierz Bogaczewicz – lat 68 (wycieczka rowerowa). Każdy z uczestników otrzymał również ufundowany przez Zarząd Główny PTTK pamiątkowy certyfikat oraz rajdową plaketkę. Na zakończenie serdeczne podziękowania za wspaniałe przyjęcie złożono gospodarzowi Wiesławowi Kijowskiemu. Uczestnicy deklarowali chórem, iż z pewnością tu powrócą, bo naprawdę warto.

/jk/

# Pamiętaj, czuwaj

Blisko 200 harcerzy, zuchów i instruktorów wzięło udział w zlocie dla uczczenia 75. rocznicy powstania Szarych Szeregów i Polskiego Państwa Podziemnego. Jednocześnie była to inauguracja nowego roku pracy 2014/2015 sanockiego hufca.

Delegacja hufca i przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej złożyli kwiaty pod tablicą pamiątkową na kościele pw. Przemienienia Pańskiego oraz Andrzeja Małkowskiego, twórcy polskiego harcerstwa, umieszczoną na Domu Sokola.

Zlot rozpoczęła polowa msza święta przed kaplicą przy ulicy Gajowej, którą odprawił ksiądz Paweł Kaszuba, podharcistrz ZHR, z udziałem mieszkańców i gospodarza terenu leśniczego Marka Wilka. – Dziękowaliśmy za dobry rok pracy 2013/2014, udane wakacje i prosiliśmy o błogosławieństwo w nowym roku. Modliliśmy się także za tych, którzy oddali życie za Ojczyznę i pracujących dla jej dobra. A ponieważ zbliża się rocznica śmierci patrona naszego hufca, w modlitwie wierznych padły takie słowa: „Przed zbliżającą się siódmą rocznicą śmierci prosimy Cię Panie o spokój duszy naszego drogiego patrona, księdza harcmistrza Zdzisława Peszkowskiego, niezłomnego głosiciela prawdy o Polskiej Golgocie Wschodu. Spójrz na wielki trud Jego życia, na wielkie dzieła dobra i sprawiedliwości, które dokonał” – relacjonuje hm. Krystyna Chowaniec, komendantka.



Drużynowi otrzymali zapalone polana, od których rozpalą ogniska swoich drużyn.

Po mszy świętej zuchy pomaszcerowały zwiedzać skansen, a ponad 100 harcerzy wzięło udział w grze terenowej na terenie Gór Słonnych, której organizatorem był hm. Marek Zgódka. Trasa gry biegła stokiem południowym Gór Słonnych; 5-7 osobowe patrole, wyposażone w mapy, miały odnaleźć punkty i wykonać zadania: rozbijanie namiotu, pakowanie plecaka, udzielanie pierwszej pomocy, wyznaczenie kierunku przy pomocy kompasu, samodzielne przygotowanie kanapek. Oczywiście wszystko na czas!

Zlot zakończyło uroczyste ognisko harcerskie, przygotowane przez pwd. Janusza Masłyka, z udziałem zaproszonych

gości: kapłanów, dyrektorów szkół, instruktorów, przedstawicieli policji i straży pożarnej. Uroczystego rozpalenia ogniska dokonali: phm. Alicja Wosik, wicewojewoda i instruktorka sanockiego hufca i Michał Chodakowski, prezes koła SZZAK. Harcerski Klub Turystyczny, funkcjonujący przy Szkole Podstawowej nr 1, przedstawił montaż literacki poświęcony Polskiemu Państwu Podziemnemu, przygotowany pod kierunkiem drużynowej, pwd. Katarzyny Chowaniec.

Ostatnim punktem ogniska było „Ogniobranie”. Drużynowi otrzymali zapalone polana, od których rozpalą ogniska swoich drużyn. Przekazywaniu ognia towarzyszyło przesłanie: „Pozwólcie i Wy, aby ten ogień rozpoczynający symbolicznie nowy rok pracy, pracy ważnej, kształtującej Wasze serca i myśli rozpalili w Was dumę, z tego, że jesteście Polakami i harcerzami, spadkobiercami Olgi i Andrzeja Małkowskich, Janka Bytnara Rudego, Tadeusza Zawadzkiego Zośki i ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego i rozpalili w Was chęć dokonywania czynów wielkich i szlachetnych”.

Jolanta Ziobro

# § Prawnik radzi

Pracuję bez przerwy u jednego pracodawcy od grudnia 2004 r. Pierwszą umowę miałam zawartą na trzy miesiące, drugą na rok, trzecią na dwa lata, obecną mam na cztery lata. Między umowami nie było przerwy. Czy zakład słusznie zawierał umowy na czas określony?

Iwona z Sanoka

Zgodnie z 251 § 1 kodeksu pracy: Zawarcie kolejnej umowy o pracę na czas określony jest równoznaczne w skutkach prawnych z zawarciem umowy o pracę na czas nieokreślony, jeżeli poprzednio strony dwukrotnie zawarły umowę o pracę na czas określony na następujące po sobie okresy, o ile przerwa między rozwiązaniem poprzedniej a nawiązaniem kolejnej umowy o pracę nie przekroczyła 1 miesiąca.

Ustawodawca wyżej wym. przepisem wprowadził zasadę, zgodnie z którą, jeśli te same strony zawarły dwukrotnie umowę o pracę na czas określony na następujące po sobie okresy, to zawarcie przez nie kolejnej, trzeciej umowy w ciągu 30 dni od rozwiązania się drugiej umowy jest równoznaczne w skutkach z zawarciem umowy na czas nieokreślony. Wprowadzając tę zasadę, ustawodawca wprowadził ochronę pracowników, którzy – pragnąc pozostać w zatrudnieniu – godzą się na kolejne umowy na czas określony. Umowy tego rodzaju, jak wiadomo, są dla pracownika mniej korzystne niż umowy na czas nieokreślony z punktu widzenia stabilności stosunku pracy oraz niektórych uprawnień.

Zasada wyrażona w § 1 nie ma zastosowania do umów na czas określony zawartych w celu zastępstwa pracownika, a także do umów na czas określo-

**Podstawa prawna:** 1) art. 251 § 1 Ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks Pracy (Dz. U. 1974 nr 24 poz. 141)



**Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com**  
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: [tygodniksanocki@wp.pl](mailto:tygodniksanocki@wp.pl)

ny w celu wykonywania pracy o charakterze dorywczym, sezonowym czy zadań realizowanych cyklicznie. Oznacza to, że nie stają się one z mocy prawa umowami na czas nieokreślony bez względu na ich liczbę i bez względu na to, czy i jak długie przerwy występowały między rozwiązaniem jednej, a zawarciem przez te same strony kolejnej umowy tego rodzaju.

# McDonald's z Czytelnikami „TS”

A my znów mamy sympatyczny prezent dla czytelników „TS”. Dzięki współpracy reklamowej, jaką nawiązaliśmy z firmą McDonald's Polska, Czytelnicy „Tygodnika Sanockiego” będą mogli stać się posiadaczami talonów uprawniających do otrzymania za darmo w restauracji McDonald's w Sanoku dowolnego McZestawu. Prawda, że świetny pomysł!

Mechanizm jest prosty. „TS” w co drugim numerze reklamuje McDonald's w zamian za 10 Mc Zestawów. Innymi słowy, zapłatą za reklamę będą nie zlotówki, lecz McZestawy. Co w takim razie ma z tego „TS”? Zadowolone Czytelników, którzy będą chcieli z tej oferty skorzystać, a to dla nas ogromna sprawa!

W co drugim numerze na str. 7 „TS” ukazuje się reklama McDonald's. Widząc ją, w piątek, kiedy ukazuje się ten numer „TS”, o godz. 10.00

(nie wcześniej) Czytelnicy, którym marzy się McZestaw, dzwonią do redakcji na numer 13 464 27 00. Pierwszych dziesięciu wygrywa McZestaw. Otrzymując taką informację, z numerem „TS” w ręku odwiedza naszą redakcję, gdzie dostaje talon, z którym wędruje do restauracji McDonald's. I to wszystko! Zaczynamy już dzisiaj! Dzwoncie do nas o godz. 10. I pierwsza dziesiątka wygrywa! Miłej zabawy!

redakcja

# Wino z Sanoka? Tak! I to świetne

Kiedy w 2007 roku Józef Bodziak zakładał w Olchowcach winnicę, niektórzy pukali się w czoło. A fachowcy mówili, że w Sanoku nie da się uprawiać winorośli. Dziś Bodziak ma prawie 6 tysięcy krzewów i produkuje wino, które chwala nawet Włosi. We wtorek rozpoczął piąte już winobranie. Winogrona obrodziły w tym roku pięknie, nabierając odpowiedniej kwasowości we wrześnie słońcu i podczas chłodnych nocy. Rocznik 2014 zapowiada się naprawdę obiecująco.

JOLANTA ZIOBRO

jolanta-zibro@wp.pl

Wokolicach Jasła, gdzie znajduje się największy ośrodek winiarski na Podkarpaciu, winiarze przystąpili do żniw już w połowie września. Józef Bodziak cierpliwie czekał ze zbiorami do końca miesiąca, modląc się tylko o pogodę. – Ostatnie dni są bardzo ważne. Jeśli jest sucho i słonecznie, stężenie cukru w gronach osiąga wartości optymalne, co wpływa na smak i jakość finalnego produktu – opowiada, prowadząc za dom, gdzie na stoku o południowej i południowo-zachodniej wystawie rozciąga się 1,5-hektarowa winnica. Producent, którzy zbyt szybko zbiorą winogrona, muszą potem stosować węglan wapnia, aby zneutralizować nadmierną kwasowość moszczu i dosładzać go cukrem. A Józefowi Bodziakowi zależy, aby wino było maksymalnie naturalne. – Dlatego zostawiam owoce na krzakach najdłużej jak się da – tłumaczy.

Między rzędami uwiija się kilka osób. Ścinają dorodne kiście sekatorami i wrzucają do wysokich plastikowych koszy. – Nie musimy najmować ludzi do pracy. Narazie dajemy radę sami – mówi z uśmiechem gospodarz, wyciągając ręce do biegnącej ku niemu wnuczki Amelki. Rozkoszna dwulatka jest oczkiem w głowie



Winorośl czuje się w Olchowcach niczym w Bordeaux. Właściciele cieszą się z tegorocznego urodzaju.

dziadka. – Pracujemy razem w polu i gospodarstwie – opowiada pan Józef z czułym uśmiechem. W zbiorze winogron pomagają najbliżsi: żona, syn, córki, ciocie, rodzina synowej. – Widziałem takie rodzinne gospodarstwa w Niemczech. Rano wszyscy stają do pracy, a w południe idą na wspólny posiłek. Przed wyjściem do winnicy wypijają obowiązkowego sznapsa na rozgrzewkę, bo jesienne poranki bywają chłodne – wspomina. Winiarskiego bakcyła połknął właśnie w Niemczech, gdzie nauczył się uprawy, pielęgnacji i zbioru winogron.

## Winnica na Linii Mołotowa

Pierwsze krzewy posadził na górze za domem w 2007 roku. Winorośl przyjęła się znakomicie, choć znawcy twierdzili, że na terenie Sanoka nie ma warunków do zakładania winnic. Józef Bodziak pamiętał jednak z opowiadań rodziców, że przed II wojną światową w okolicy uprawiano winogrona i produkowano wino. Sadzonki, zakupione w licencjonowanych szkółkach w Niemczech i Austrii, przyjęły się w stu procentach. – Proszę patrzeć, jak pięknie rosną i owocują – z dumą opowiada po swoich włościach.

Winnica znajduje się na wzgórzu o wysokości 280 metrów nad poziomem morza, w pradawnej dolinie Sanu. Stąd zresztą nazwa „Dolina Sanu”. Podczas wojny przebiegała tamtędy Linia Mołotowa; na szczycie wzgórza do dziś znajdują się resztki bunkra. Jeszcze kilkanaście lat temu Józef Bodziak siał tam pszenicę i sadił ziemniaki. Rosły słabo na kamienistej i piaszczystej glebie czwartej i piątej klasy. Za to winorośl poczuła się niczym w Bordeaux! Testuje różne odmiany, sprawdzając, które najlepiej się przyjmą. Sadzonki pochodzą z różnych krajów: Niemiec, Austrii, Francji, Włoch, Węgier, Kanady. Z kilkuletnich doświadczeń wynika, że najlepiej udają się takie odmiany jak: Regent, Rathaj, Bianca, Muscat. Niewykluczone, że Olchowcy mają specyficzny mikroklimat, gdyż w innych częściach Sanoka rośliny nieraz przemarzają. – Najgorsze są siarczyste wiatry i majowe przymrozki – stwierdza pan Józef, który na dziś jest jedynym producentem lokalnego wina w Sanoku.

Zaczynał od 300 sadzonek, a obecnie ma blisko 6000 krzewów. Najstarsze liczą osiem lat; najmłodsze posadził w maju tego roku. – Proszę popatrzeć, jak ładnie się przyjęły – prowadzi na szczyt wzgórza, skąd rozciąga się piękna panorama na Sanok. Gospodarstwo Bodziaków jest jednym z ostatnich w okolicy. Sąsiedzi dawno posprzedawali pola na działki budowlane. Z drugiej strony wzgórza, pod lasem, wyrosło osiedle „Chrobrego”. – Mamy w sumie 3,5 hektara ziemi, którą odziedziczyłem po rodzicach. Liczę, że w przyszłości będą na niej pracowały moje dzieci i wnuki, a winiarstwo stanie się rodzinną tradycją – dzieli się swoim marzeniem.

## Włosi cmokają z podziwu

W tym roku po raz pierwszy będzie produkował wino w profesjonalnych pomieszczeniach i na profesjonalnym sprzęcie, sprowadzonym z Włoch. – To prasa, w której zmieści się jednorazowo 100 litrów winogron i młynkooszypulkowarka o wydajności 2 tony na godzinę. A tam stoją tanki ze stali nierdzewnej, w których przebiega proces produkcji – wyja-

skim, gdzie zaprosił ich europoseł Tomasz Poręba. Podczas tegorocznych wakacji winiarnię odwiedziła grupa Włochów. Byli pod wrażeniem, szczególnie pewien starszy pan po siedemdziesiątce, który nie mógł uwierzyć, że wspaniałą kwasowość wina uzyskuje w sposób naturalny. Wiadomo, że Włosi dodają do swoich wyrobów kwas jabłkowy, zresztą kupowany w Polsce, albo kwas cytrynowy. Starszy pan nie mógł się nadziwić, że sanockie wino przypomina trunki znane mu z młodości, kiedy produkcja nie była tak schematyzowana. Potenci winiarzy z Zachodu czy nawet nasi poludniowi sąsiedzi Węgrzy nie żałują chemii na żadnym etapie produkcji, szczególnie oprysków przeciw chorobom grzybowym. – Ze względu na dużą liczbę winnic, choroby przenoszą się tam błyskawicznie, jak między dziećmi w przedszkolu. U nas nie ma takiego zagrożenia i stosuje się opryski minimalne, zazwyczaj do etapu kwitnienia roślin. Produkujemy naprawdę ekologicznie, o czym świadczy choćby to, że firmy kosmetyczne są zainteresowane skupem pestek winogron, które nie są nasycone chemią jak na Zachodzie – podkreśla nasz rozmówca, dodając, że jego winnica znajduje się pod stałym nadzorem Stacji Kwaran-

rystycznych) coraz częściej odwiedzają go zorganizowane grupy i turyści indywidualni. Z myślą o nich chce urządzić pomieszczenia pod agroturystykę. – Chciałbym także, aby przychodzili do nas sanoczanin, kiedy zakończymy już urządzanie domku degustacyjnego. Marzy mi się, aby funkcjonował on także zimą, by nasi goście mogli posiedzieć przy kominku i lampce wina, ewentualnie kupić nasze wyroby. Latem zaś zapraszamy do zwiedzania winnicy – zachęca.

Wszystko byłoby na pewno łatwiejsze i bardziej proste, gdyby winiarze mogli liczyć na pomoc państwa. Niestety, mimo solennych obietnic polityków, do tej pory nie udało się uchwalić sensownej ustawy winiarskiej. Dlatego wino z polskich winnic, gdzie koszty pracy są stosunkowo niskie, jest droższe niż wino niemieckie! Wystarczy wejść na strony internetowe i porównać ceny. – Burmistrz Reinheim, partnerskiego miasta Sanoka, pan Karl Hartman jest także właścicielem winnicy. Sprzedaje wino po 4 euro za butelkę. Tymczasem jasielscy winiarze, aby wyjść na swoje, muszą je sprzedawać po przynajmniej 10 euro. Powód? Obciążenie winiarzy aż czterema podatkami! Temat podnoszony jest od lat. Rozmawiamy z politykami, tłumaczymy, błagamy. I nic. Wszystko zostaje po staremu – na dowód Józef Bodziak wyjmuje gazetę z 2002 roku, gdzie pomoc i interwencję obiecują: Elżbieta Łukacijewska, Jan Bury i Tadeusz Ferenc. Minęło dwanaście lat i problem wciąż nierozwiązany.



Rosną następcy, będzie komu przekazać gospodarstwo. Na zdjęciu – młoda winnica. Sadzonki bez problemu przyjęły się.

nia, oprowadzając po domku degustacyjnym i piwnicze, które wybudował własnymi siłami. Niestety, mimo starań, nie udało mu się pozyskać żadnej dotacji na ten cel. – W Polsce rolnik, mieszkający w mieście powyżej 25 tysięcy mieszkańców, odcięty jest od dopłat unijnych i jakiegokolwiek pomocy państwa – ubolewa. Piwnica jest posadowiona na skale; pozyskany w trakcie budowy materiał wykorzystano do wyłożenia ścian. Budując ją, wzorował się na piwniczkach, które widział za granicą, w Niemczech i na Węgrzech.

Ma już kilkuletnie doświadczenie w produkcji wina. W 2011 roku zdobył – głosami publiczności – drugie miejsce podczas II Rzeszowskich Targów Wina. Jego wyroby chwalono także podczas wizyty podkarpackich winiarzy w Parlamencie Europej-

tanny i Ochrony Roślin oraz Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

Nic dziwnego, że jego wino, wcale nie z górnej półki, smakuje nawet rodowitym Włochom. – Wujek mojej synowej, ksiądz Adam Wolanin, jezuita, który jest profesorem na Uniwersytecie Papieskim w Rzymie, częstował nim swoich znajomych. Wino nie tylko zebralo pochwały, ale też zachęcano, abym kontynuował to, co robię – nie ukrywa satysfakcji pan Józef.

## Winiarze na lodzie

Kiedy już winnica rozkręci się na dobre, właściciel chciałby, aby tętniła życiem przez cały rok. Dzięki temu, że „Dolina Sanu” jest obecna w różnych przewodnikach enoturystycznych (enoturystyka to odwiedzanie miejsc związanych z winem: winnic, przetwórniami, gospodarstw agrotu-

Zdaniem Józefa Bodziaka Polska ma warunki i możliwości, aby stać się poważnym producentem wina. – Odnoszę jednak wrażenie, że celowo hamuje się rozwój rodzimego winiarstwa i to, co się dzieje w tej branży, nie jest przypadkiem. Ja, ponieważ działam w mieście powyżej 25 tysięcy mieszkańców, nie mogę uzyskać żadnej dotacji, ani państwowej ani unijnej, choć na przykład w Niemczech nie ma takich przeszkód – ubolewa. Jako jedyny producent w okolicy nie jest też jakoś szczególnie dopieszczany tu, na miejscu, choć Sanok należy do „miast winiarskich”. – Nie narzekam, dziękuję Bogu za to, co mam. Winnica jest moją pasją i miłością, ale trochę wsparcia ze strony samorządu, państwa i unii też by się przydało – stwierdza.



Podczas zbiorów przydaje się każda para rąk.

**Ilona Adamska – wydawca, redaktor naczelna trzech magazynów: „Imperium Kobiet”, „Law Business Quality” i „Egipt Exclusive”; właścicielka Agencji Wydawniczo-Prasowej i agencji Public Relations I. D. Media; autorka książki „Ona w jego oczach. Znani mężczyźni o kobietach” za którą otrzymała nagrodę Autor Roku 2013 przyznawaną przez Telewizję Małopolskie TV; laureatka plebiscytu Medialne Smoki 2013 w kategorii wydawnictwo roku; organizatorka wielu kampanii społecznych i akcji charytatywnych na rzecz kobiet i dzieci; uhonorowana tytułem Ambasador Przedsiębiorczości Kobiet 2014 oraz statuetką Kobiety Biznes 2014 – opowiada o swoich pasjach, sukcesach oraz miłości do rodzinnego Sanoka.**

**\* O urodziwej, odnoszącej sukcesy w biznesieilonie Adamskiej coraz głośniejsze nie tylko na warszawskich salonach – w ostatnich dniach spadł na Panią deszcz prestiżowych nagród...**

– Wciąż jestem w szoku – w ciągu tygodnia odebrałam w Warszawie i Krakowie dwie nagrody za działalność biznesową. Szczególnie cenię sobie certyfikat „Ambasador Przedsiębiorczości Kobiet 2014”, którym uhonorowano również panią Jolantę Kwaśniewską, Omenę Mensah, Małgorzatę Potocką, Weronikę Marczyk i Mariolę Bojarską-Ferenc. Podczas uroczystej gali w hotelu Sheraton nie kryłam łez wzruszenia. Emocji nie brakowało również w Krakowie, gdzie odebrałam statuetkę „Kobiety Biznes Roku 2014”. Kolejny duży honor to zaproszenie do współpracy z Fundacją „Dress for Success”, z którą związana jest czołówka polskich bizneswoman, m.in. Jolanta Kwaśniewska i Grażyna Kulczyk. Fundacja wspiera kobiety bez pracy, które chcą zmienić swoje życie, uczy jak rozmawiać z pracodawcami, dbać o swój wygląd, ubierać się.

**\* Zaczynała Pani od modelingu i show biznesu, a dziś jest Pani właścicielką dużego wydawnictwa, którego wizytówkę stanowią trzy luksusowe magazyny: „Imperium Kobiet”, „Law Business Quality” oraz „Egipt Exclusive” – jak udało się Pani tego dokonać?**

– Modeling był dla mnie przygodą, dzięki której poznałam wiele ciekawych osób i miejsc, a pierwszy magazyn „Imperium Kobiet” – poligonem, gdzie zdobywałam szlify jako wydawca. Po wybiegach już nie chodzę, w sesjach fotograficznych uczestniczę sporadycznie, rozstałam się także z show biznesem, który okazał się bardziej show niż biznesem. Zdo- byte doświadczenia zaprocen-

wały jednak przy realizacji kolejnych biznesowych przedsięwzięć.

**\* Z bardzo dobrym skutkiem – jaka jest Pani recepta na sukces?**

– Biznes wymaga pokory, cierpliwości i jeszcze raz cierpliwości, poza tym ciężkiej pracy i trochę

2014 czy Jarosław Wałęsa to postaci, które przyciągają uwagę i otwierają kolejne drzwi do biznesowych kontaktów. Na łamach LBQ goszczą też przedstawiciele światowej czołówki – Morin Howard, Joe Cocker, zaufał nam również multimilioner Mohammad Zahoor, który dorobił się majątku na handlu stalą w Rosji, a dziś wspiera ukraińską rewolucję. Nasz magazyn okazał się jedynym w Polsce, któremu metalurgiczny potentat udzielił wywiadu.

**\* Najmłodszym Pani „dzieckiem” jest polsko-angielski magazyn „Egipt Exclusive”. Skąd pomysł na takie pismo?**

– Od zawsze pociągały mnie arabskie klimaty, muzyka, jedze-

ża różnorodność umożliwia oferowanie pakietów w reklamie, dzięki czemu łatwiej pozyskiwać reklamodawców. Ale głównym źródłem dochodów jest agencja Public Relations, którą założyłam w ubiegłym roku. Obsługujemy obecnie 7 marek, w tym galerie sztuki, firmy kosmetyczne i biżuteryjne. Organizujemy sporo eventów dla zewnętrznych firm, ostatnio przygotowaliśmy dużą imprezę promującą wejście na polski rynek francuskiej marki motoryzacyjnej Ligier, kiedy przedstawił firmę, który początkowo był bardzo nieufny i krytycznie nastawiony, po imprezie niemal na kolanach mi dziękował.

kocham, więc nie traktuję tego jako pracę. Uwielbiam tworzyć, kreować. W życiu kieruję się intuicją, która rzadko mnie zawodzi. Jestem też wytrwała, nie poddaję się, mimo że nieraz ktoś podkłada kłody pod nogi. Porażki mnie mobilizują do jeszcze większego wysiłku.

**\* A najbliższe plany?**

– Przygotowuję się do wydania drugiej części książki, z której dochód – podobnie jak poprzednio – zasili konto Fundacji „Krwinka” opiekującej się dziećmi z chorobami nowotworowymi. W najbliższym czasie czeka mnie też sporo wyjazdów, ruszyła bowiem Akademia „Law Business Quality”, w ramach której poprowadzę cykl spotkań

Bo nie zauważyłam, aby było zainteresowanie takimi działaniami. Wręcz przeciwnie. Mam wiele fanek w Polsce, które niemal codziennie piszą do mnie, dziękując za motywację, jaką dają im do działania i dokonania zmian w swoim życiu. Z Sanoka – poza frustratami na lokalnym portalu, którzy zawsze znajdą okazję, żeby komuś przyłożyć – nikt nie pisze, a na spotkanie promujące książkę przyszło zaledwie kilka osób... Trochę to przykre, gdyż czuję się mocno związana z Sanokiem i wszędzie, gdzie tylko mogę, staram się go promować.

**\* Co poradziłaby Pani sanoczkam marzącym o własnej firmie?**

# Kobieta sukcesu

szczęścia. Na pieniądze z „Imperium Kobiet” musiałam czekać ponad 3,5 roku, magazyn „Law Business Quality”, który ukazał się na rynku wiosną, praktycznie od początku zarabia na siebie.

**\* Jak to możliwe?**

– Trafiłam w rynkową niszę. Na rynku dominują pisma branżowe lub polityczne typu „Gazeta Prawna”, „Newsweek” czy „Wprost”. Mój magazyn zawiera artykuły z bardzo różnych dziedzin i przeznaczony jest dla każdego, kto chce poczytać fajne, ambitne teksty na temat ciekawostek ekonomicznych, prawnych, biznesowych, ale także tych związanych z modą, podróżami czy designem. Myślę, że dzięki tej różnorodności pismo jest atrakcyjne zarówno dla środowiska biznesu, jak i osób spoza tego kręgu. Nie bez znaczenia są „nazwiska”, jakie udało się naklonić do współpracy – Robert Lewandowski, Rafał Maślak – Mister Polski

nie, kultura. Kiedyś mocno związana byłam z Marokiem, które promowałam w Polsce. A potem zakochałam się w Egipcie, który urzekł mnie swoim pięknem, kulturą i otwartością mieszkańców. Po nawiązaniu współpracy z Ambasadą Egiptu i wielu rozmowach biznesowych udało się stworzyć magazyn „Egipt Exclusive”. To pismo dla wszystkich ciekawych świata i lubiących podróżować. Nie tylko po Egipcie, ale i Polsce, w każdym bowiem numerze pokazujemy także najpiękniejsze nasze zakątki. Dzięki temu Polacy mogą lepiej poznać Egipt, a Egipcjanie Polskę, gdyż magazyn ukazuje się w obu krajach.

**\* Stworzyła Pani prawdziwe imperium wydawnicze...**

– Poza trzema magazynami prowadzę jeszcze trzy portale dla kobiet i dwa blogi – jeden o biznesie i sztuce, drugi kulinarny, gdzie zatrudniam najlepszych kucharzy z 5-gwiazdkowych hoteli. Tak du-



**\* Wydawnictwa, portale, blogi, agencja reklamowa, spotkania biznesowe, eventy, konferencje – w międzyczasie studia filozoficzne i doktorat z socjologii – jak Pani godzi to ze sobą i znajduje na wszystko czas?**

– Zawsze mówię, że mam ADHD (śmiech). Aktywność odziedziczyłam po tacie, po mamie – żyłkę społecznikowską. Robię to, co

motywacyjnych skierowanych do kobiet, które chcą zmienić swoje życie, rozpocząć biznes albo już go prowadzą i zależy im na nawiązaniu kontaktów.

**\* Czy istnieje szansa na takie spotkanie w Sanoku?**

– Zamierzałam zorganizować Akademię w moim rodzinnym mieście, przywieźć gwiazdy, ale... zrezygnowałam. Dlaczego?

– W życiu należy podążać przed siebie, wyznaczać sobie coraz to nowe cele, ale również umieć słuchać innych i być wrażliwym na otaczający nas świat i ludzkie krzywdy. Nie należy się bać nowości, zmian. Trzeba czasami umieć podjąć ryzyko, posłuchać własnej intuicji.

Rozmawiała:  
**Joanna Kozimor**

## Czy Kraków przekona się do Beksińskiego?

Jedna z prężniejszych placówek kulturalnych Krakowa, Nowohuckie Centrum Kultury, podjęła dość odważną decyzję i wyzwanie, organizując wystawę prac Zdzisława Beksińskiego. Wiadomo, że elity kulturalne Krakowa, profesura i akademicy, „od zawsze” byli negatywnie nastawieni wobec „amatora z Sanoka”. Kraków i Warszawa to dwa miasta w Polsce, gdzie Beksiński, już jako uznany artysta, nie miał indywidualnej wystawy w prestiżowych galeriach, choć np. w Gdańsku, Poznaniu czy Wrocławiu odnosił olbrzymie sukcesy.

– Wystawę w Muzeum Narodowym w Gdańsku, która odbyła się w 2006 roku, już po śmierci artysty, obejrzało 17 tysięcy ludzi. Chyba żaden ze współczesnych polskich malarzy nigdy wcześniej i później nie cieszył się takim zainteresowaniem publiczności – zauważa Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego.

Warszawa i Kraków zawsze lodowato reagowały na hasło „Beksiński”. W przeciwieństwie do Gdańska, krakowskie Muzeum Narodowe nie było zainteresowane wystawą po śmierci artysty, choć był to jedyny mo-

ment, kiedy można było pokazać przekrój całej jego twórczości i najbardziej znane dzieła, gdyż w Sanoku nie powstała jeszcze Galeria Zdzisława Beksińskiego. Tak naprawdę publiczność i krytycy nie mieli więc okazji, by wyrobić sobie zdanie. Dziś nie ma już możliwości, by ściągać prace z ekspozycji i wypożyczać innym muzeom, nawet najbardziej prestiżowym.

– Skąd bierze się niechęć krakusów wobec Beksińskiego? Myślę, że wynika to z przesłanek niekiedy niekoniecznie merytorycznych. Ze względu na kierunki i uczelnie artystyczne, Kraków jest



**Zaladunek skrzyń z pracami Zdzisława Beksińskiego przed transportem do Krakowa. Już dziś publiczność będzie mogła je oglądać w Nowohuckim Centrum Kultury.**

przysłowiową fabryką twórców, gdzie ciężko się przebić i zaistnieć. Wszyscy walczą o byt, a tu jakiś „amator” – Beksiński kończył przecież architekturę

– i człowiek spoza środowiska miałby odnieść sukces? Nikt by na to nie pozwolił – stwierdza bez owijania w bawełnę dyrektor Banach.

Nowohuckie Centrum Kultury w pewnym sensie rzuciło rękawicę krakowskim elitom. Wcześniej zresztą ta sama placówka urządziła bardzo dobrą wystawę innemu ignorowanemu twórcy związanemu z Sanokiem, Marianowi Kruczkowi, który mieszkał, pracował i tworzył w Krakowie, był absolwentem i pracownikiem tamtejszej Akademii Sztuk Pięknych. Niestety, miasto kompletnie o nim zapomniało, choć prace Kruczka osiągają dziś wysokie ceny na aukcjach i cieszą się zainteresowaniem kolekcjonerów na całym świecie.

W Nowej Hucie zostanie pokazane około 100 dzieł Zdzisława Beksińskiego: fotografie, rysunki, grafiki komputerowe i oczywiście obrazy: z okresu fantastycznego i ostatnie, z lat 2000. – Dysponując blisko 6 tysiącami prac artysty, mamy w czym wybierać, bez konieczności naruszania naszej stałej ekspozycji. Będzie to przegląd całej twórczo-

ści i sami jesteśmy bardzo ciekawi, jak zostanie ona przyjęta – zastanawia się Wiesław Banach.

W każdym bądź razie, na wernisaż, połączony z koncertem (piątek 3 października, godz. 20.30), nie ma już miejsc mimo ogromnego zainteresowania ze strony sanoczan mieszkających w Krakowie. – Dostaliśmy tylko 12 podwójnych zaproszeń, które już zostały rozdysponowane – rozkłada ręce nasz rozmówca. Wolny wstęp będzie natomiast na wykład Wiesława Banacha i panel dyskusyjny „Dlaczego Beksiński” (sobota 4 października, godz. 11) podczas którego – taką przynajmniej mają nadzieję organizatorzy – dojdzie do poważnej dyskusji na temat twórczości i znaczenia Beksińskiego w historii sztuki. Może zjawia się opozycja i krytycy? Oczywiście, przy okazji będzie można obejrzeć wystawę Beksińskiego. Zapraszamy do Nowohuckiego Centrum Kultury!

**Jolanta Ziobro**

# Drzyj wszechobecna pseudoreklamo

W dzisiejszym felietonie będzie ogólnie a zarazem bardzo konkretnie – ot taki paradoks. Sanoczanom z urodzenia, zamieszkania i sympatii wrażliwym na zaśmiecanie tak zwaną reklamą naszej przestrzeni wspólnej albo, nazywając rzecz po imieniu, po prostu miasta, ulicy, placu, pasażu, elewacji czy też posesji na przedmieściach spieszą donieść, że nie jesteśmy osamotnieni. Okazuje się, że z atakującą nas zewsząd tandetną pseudoreklamą nie godzą się również politycy.

Efektom ich zainteresowania tym problemem jest złożony w sejmie i procedowany obecnie prezydencki projekt ustawy o ochronie krajobrazu. Ma on na celu ucywilizowanie naszego otoczenia w bardzo szerokim zakresie przez np. stworzenie zasad sytuowania dominant krajobrazowych, jakimi są elektrownie wiatrowe czy budownictwo przemysłowe, zdecydowane ograniczenie wielkoformatowej „szmacianej” reklamy aż po oczyszczenie miast z zaśmiecających je plansz, banerów i afiszów. Prezydent Komorowski, mówiąc o swej inicjatywie, powiedział: „...Przy wszystkich zapóźnieniach Polski i wszystkich kompleksach, frustracjach, które przeżywamy jako społeczeństwo, zawsze panowało przekonanie, że krajobraz, natura, przyroda polska nas pozytywnie wyróżnia. Jednak przy całym rozwoju gospodarczym Polski nie zawsze potrafiliśmy wystarczająco chronić tę wartość ogólnonarodową, jaką jest krajobraz. Miarą mojej ambicji jest zbudowanie takiej ustawy, która ograniczy proces niszczenia krajobrazu, która uruchomi myślenie także dalsze o tym, co można zrobić, żeby krajobraz naprawić”.

Projekt przewiduje między innymi obowiązek przeprowadzania przez samorządy województw tzw. audytów krajobrazowych. Ma to być spis miejsc podlegających szczególnej ochronie pod względem estetyki a sejmik wojewódzki ustali szczegółowe zasady tejże ochrony (aż się prosi, aby nasze



Oby takie obrazki pochodzące z naszego miasta jak najszybciej przeszły do jego niechlubnej historii.

wzgórze zamkowe zostało ujęte w tymże spisie a zaśmiecający je baner sławiący osiągnięcia sanockich hokeistów proponuję przenieść na teren MOSiR-u – na ich teren).

Samorządy miast i gmin również dostaną dzięki ustawie narzędzia do nadzwyczajnej ochrony swych wartościowych estetycznie miejsc i obiektów. Będą miały możliwość decydowania o zasadach rozmieszczenia, rodzaju i wielkości nośników reklamowych. Ponadto gmina będzie mogła wprowadzić opłaty od ustawianych na jej terenie reklam. Płacić będą właściciele i użytkownicy

wieńczy budynków, obiektów budowlanych i placów, na których znajdują się reklamy. Zwolnione z opłat będą jedynie szyldy i reklamy niewidoczne z dostępnych publicznie przestrzeni oraz znajdujące się wewnątrz budynków. Życie mi

czasowy od elewacji poprzez place aż po ogrodzenia estetycznie wątpliwej jakości planszami, potykaczami czy afiszami. Również właściciele prywatnych posesji nie będą mogli umyć rąk, mówiąc, iż nie mają wpływu na działania

ny. Plastik miejski „uzbrojony” w samodzielną akt prawa miejscowego, jakim będzie uchwała Rady Miasta dopilnuje, aby zniknął z przestrzeni publicznej szum informacyjny powstały przez nieodpowiedzialne działania reklamowe – od nielegalnych ulotek rozklejanych na słupach czy przystankach, przez trwale plansze na elewacjach budynków, potykacze utrudniające komunikację pieszą, aż po wielkoformatowe banery zasłaniające niekiedy całe budynki.

I wreszcie felietony z rubryki „Sanockie kwiatki” staną się niepotrzebne, bowiem nasza przestrzeń wspólna będzie uporządkowana, oczyszczona z tandetnej czy też zbędnej informacji wizualnej i przyjazna dla przechodniów. Nie będę miał o czym pisać? I bardzo dobrze! Chyba, że zwiędły kwiatek z winietki ożyje a felietony będą chwaliły ludzi czy też firmy

podpowiada, że to właśnie opłaty za reklamy w pierwszej kolejności i w głównej mierze oczyszczą naszą przestrzeń wspólną z tandetnej a czasami wręcz zbędnej działalności reklamowej. Gdy przeczytałem o tej ustawie, pomyślałem, że nareszcie można będzie zaplanować nad ekspansją producentów zadrukowanych tkanin – celowo nie nazywam ich firmami reklamowymi czy pracownikami plastycznymi, bowiem sami siebie reklamują, jako najtańsze w okolicy czy wręcz we wszechświecie banery! Skończy się nareszcie oblepanie różnych obiektów po-

swych najemców, bowiem ustawa zobowiąże również ich do ochrony krajobrazu. Spełni się mój postulat, o którym od dawna i wielokrotnie rozmawiałem z urzędnikami miejskimi, aby w mieście wydawać zezwolenia wyłącznie na szyldy (nie reklamy!) montowane w miejscu prowadzenia działalności. Myślę, że powołana zostanie wreszcie kompetentna osoba odpowiedzialna za estetykę w mieście. Jest to według mnie zbyt ważny element życia społecznego niemal czterdziestotysięcznego miasta, aby traktować go doraźnie czy też omijać, jako nieistotny i zbęd-

za działania na rzecz poprawy estetyki miasta. A w oczekiwaniu na lepsze czasy przypominam, że w Sanoku niestety nadal mamy ulicę Grzegorza (Bręczyszczykiewicza?), Wielkiego (Gatsby’ego?) i Plater (fabryki sztuców?). I jakoś mnie nie przekonuje usłyszane wyjaśnienie, że to wykonawca tablic z nazwami ulic tak sobie zrobił, przywoził i zamontował. Nie mogę uwierzyć, że do dzisiaj nikomu to nie przeszkadza, ani zleceniodawcy, ani wykonawcy, ani sanoczanom. Trochę wstyd, że nie okazujemy szacunku Grzegorzowi z Sanoka, Kazimierzowi Wielkiemu i Emilii Plater!

Piotr Kolano

## Jak zagospodarowywałem Bieszczady

W pierwszej połowie lat 60. zagospodarowywaniem Bieszczadów zajmowała się nie tylko Rejonowa Pracownia Urbanistyczna w Sanoku, ale także szereg innych podmiotów. Poza obszarem naszego działania były na przykład bieszczadzkie poloniny z nieistniejącymi już w dolinach wioskami. Obszar ten przez jakiś czas pozostawał w gestii Tatrzańskiego Parku Narodowego, co sprawiło, że nagle w Bieszczadach rozpoczęły się wypasy owiec.

Mówiono, że to miał być mekwanalent za zabranie góralom terenów pod wypas owiec w Tatrach. Bacowowie mieli swoje bacówki w Siankach, Sokolikach, Tarnawie, Dźwiniaczu Górnym, Wołosatem i Beniowej, gdzie przed wojną właścicielami 3.114 hektarów gruntów była rodzina Rubinsztajnow. Słyszałem, że przed kilku laty wnuk jednego z nich domagał się od polskiego rządu odszkodowania w wysokości 150 mln zł za utracone mienie, ale jak się to skończyło, tego nie wiem.

Drugim rewirem, będącym poza zasięgiem naszego działania, były Państwowe Gospodarstwa Rolne, obsługiwane w dużej mie-

rze przez więźniów. Na terenie powiatu bieszczadzkiego, o ile dobrze pamiętam, było sześć pegeerów. Stopniowo upadały z powodu nierentowności. Najdłużej utrzymał się pegeer w Lutowskach.

Najbardziej ożywioną działalność gospodarczą prowadziły w Bieszczadach Lasy Państwowe. To z nimi najwięcej współpracowaliśmy przy wydzielaniu terenów pod zalesienia, projektowaniu dróg, a także różnego rodzaju zabudowań. Głównie z myślą o nich w Ustrzykach Dolnych powstało Przedsiębiorstwo Budownictwa Leśnego. Budowało drogi do jeszcze niedostępnych maszywów leśnych, domy dla leśników,

baraki mieszkalne czy parki konne. Pracowano w bardzo ciężkich warunkach, zwłaszcza zimą. Były przypadki, że natrafiono na bunkier banderowców z magazynem broni czy dobrze zakonserwowanymi beczkami z żywnością. Ile było radości z takiego odkrycia, zwłaszcza że z zaopatrzeniem w Bieszczadach było bardzo kiepsko. Po chleb jeżdżono do Czarnej, później już do Lutowsk, a na końcu wybudowano sklep w Smolniku, któremu nadano nazwę Oddział Zaopatrzenia Robotniczego.

Pewnego razu, aby wydać pewną decyzję, musiałem zapoznać się z terenami byłej wioski o nazwie Nasiczne. Wyruszyłem autobusem do Ustrzyk, gdzie lapełem pekaesowe połączenie do Czarnej, a potem już okazjami dalej. Już nie pamiętam jak, ale jakimś cudem dotarłem do Berehów Górnych, skąd według mapy biegła droga do Nasicznego. W rzeczywistości na rzekomej drodze rosły olchy, a podszycie

stanowiły olbrzymie łopuchy łopianu i jakieś piekące zielsko. Czulem się niczym w dżungli amazońskiej. Już po pokonaniu kilkuset metrów byłem totalnie zmęczony i coraz bardziej przestraszony, zdając sobie sprawę, że do wieczora nigdzie nie dojdę, a powrót też był ryzykowny. Postanowiłem iść dalej korytem rzeczki i tak zrobiłem. Skacząc z kamienia na kamień nadrabiałem stracony czas. Po pewnym czasie zalesione strome zbocza rozstały się i to była piękna dolina wioski Nasiczne. Stwierdziłem, że z racji choćby swej urody, warta jest tego, aby życie tu powróciło. Musiałem się spieszyć, żeby na kataster nanieść moje obserwacje, aby pod wieczór dotrzeć do Sanu i zanoćwać gdzieś w Dwerniku. Za Sanem, gdzie droga zakreślała do Smolnika, napotkałem na ślad działalności człowieka. Był to zagon zasianego owsa, w którym urzędowało stado dzików, smacznie spożywając posiłek. Nieopodal stała stara sto-

doła napelniona świeżym sianem, która posłużyła mi za hotel na jedną noc. Mimo zmęczenia dugo jeszcze nie mogłem usnąć. Ale też nierzadko się usypia przy pomrukiwaniu stada dzików. W końcu jednak zasnąłem.

Pewnego razu w poczcie znalazłem zawiadomienie, iż jestem członkiem komisji, która ma zadecydować o lokalizacji drogi z Czarnej do Polany. Czekala mnie kolejna wyprawa w Bieszczady. Były dwie wersje: jedna poprowadzenia drogi starą drogą przez PGR – Rosolin i druga przez lasy i szczyt o wysokości 675 m n.p.m. W pierwszym przypadku zachodziła potrzeba budowy siedmiu mostków nad potokiem, w drugim uciążliwości związane z wysokością. Ale za to widok ze szczytu na góry i doliny był przepiękny. Obie wersje, jak się okazało podczas wizji lokalnej, miały swoich zwolenników i przeciwników. Która z nich zwyciężyła? O tym w następnym odcinku. (cdn)

Witold Mołodyński

## Informator miejski

**Miejska Biblioteka Publiczna**  
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).  
www.biblioteka.sanok.pl  
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

**Biblioteka Pedagogiczna**  
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82  
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynna.

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**  
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**  
www.muzeum.sanok.pl  
e-mail: sekretariat.muzeum@interia.pl  
Czynne: pon. 8-12, pozostałe dni tygodnia 9-17. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego**  
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

**BWA Galeria Sanocka**  
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14  
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

**Centrum Informacji Turystycznej**  
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

**Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku**  
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Młodzieżowy Dom Kultury**  
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**  
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

**Państwowa Szkoła Muzyczna**  
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

**Sanocki Dom Kultury**  
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

**MOSiR w Sanoku**  
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

**Postój taxi** tel. 13-463-03-33 – 24h

**Postój taxi bagażowych**  
tel. 696-801-815.

**Radio TAXI** tel. 196-66 – 24h

**Tele TAXI** tel. 194-77 – 24h

**San-TAXI** tel. 196-69 – 24h

**Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka**  
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

**Nocne dyżury aptek**  
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22  
• Apteka całodobowa MEDIQ ul. Piłsudskiego 10

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**  
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**  
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

**Straż Miejska** – tel. 13-463-23-31.

**Urząd Miasta Sanoka**  
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811  
www.sanok.pl

## OBWIESZCZENIE BURMISTRZA MIASTA SANOKA

### z dnia 1 października 2014 r.

w sprawie podania do publicznej wiadomości danych o numerach i granicach obwodów głosowania oraz siedzibach obwodowych komisji wyborczych na terenie miasta Sanoka w wyborach do organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego.

Na podstawie art. 16 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks Wyborczy (Dz. U. z 2011 r. Nr 21, poz. 112 z późn. zm.) oraz na podstawie Uchwały Nr XXXIII/285/12 Rady Miasta Sanoka z dnia 29 listopada 2012 r. w sprawie podziału miasta Sanoka na stałe obwody głosowania, ustalenia ich numerów i granic oraz siedzib obwodowych komisji wyborczych (z późn. zm.) **Burmistrz Miasta Sanoka** informuje, że w wyborach do organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego zarządzonych na dzień **16 listopada 2014 r.** ustalono na terenie miasta Sanoka następujące numery i granice obwodów głosowania oraz siedziby obwodowych komisji wyborczych.

Nr obwodu głosowania	Granice obwodu głosowania	Siedziba obwodowej komisji wyborczej
1	Boczna, Cicha, Daszyńskiego, Gieli, Grunwaldzka, Jagiellońska, Konarskiego (od nr. 3 do nr. 13 i numery nieparzyste od nr. 17 do nr. 21), Plac Miast Partnerskich, Podgórze, Schody Balowskie, Schody Zamkowe, Sienkiewicza, Słowackiego (od nr. 8 do nr. 18), Wąska, Wesola, Winna, Zagrody, Zaułek Dobrego Wojaka Szwejka	Zespół Szkół nr 5 im. Ignacego Łukasiewicza ul. Jagiellońska 22 tel. 13 46 323 85
2	3 Maja, Cerkiewna, Franciszkańska, Grodka, Grzegorza z Sanoka, Jana III Sobieskiego, Joselewicza, Kazimierza Wielkiego, Kościuszki (od nr. 3 do nr. 16), Królowej Bony (nr. 23 i nr. 29), ks. Prałata Adama Sudoła, Lenartowicza, Łazienna, Modrzewskiego, Piłsudskiego, Plac św. Jana, Plac św. Michała, Rybacka, Rynek, Sanowa, Schody Franciszkańskie, Serpentyń, Wałowa, Żydowska	Gimnazjum nr 2 ul. Jana III Sobieskiego 5 tel. 13 46 305 38
3	Jasna (od nr. 2 do nr. 25), Krzywa, Matejki, Polna (od nr. 11 do nr. 21), Południowa, Rolna, Rondo Beksińskiego, Rymanowska (od nr. 1 do nr. 48), Sikorskiego, Słowackiego (od nr. 20 do nr. 121), Stara, Szkolna, Wiejska	Szkoła Podstawowa nr 2 ul. Rymanowska 17 tel. 13 46 327 56
4	2 Pułku Strzelców Pdh., A. Mniszek-Tchorznickiego, Dmowskiego, Kościuszki (od nr. 18 do nr. 70), Mickiewicza (od nr. 1 do nr. 30 i nr. 32), Orzeszkowej, Parkowa, Plac Harcerski, Plater, Szopena, Traugutta (od nr. 1 do nr. 5), Zacisze, Zamkowa, Żwirki i Wigury	Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. J. Grodka ul. Mickiewicza 21 (budynek D) tel. 13 46 559 64
5	Asnyka, Baczyńskiego, Broniewskiego, Brzechwy, Brzozowa, Czesława Miłosa, Dąbrowiecka, Dąbrowskiej, Fredry, Gołębia, Głogowa, Iwaszkiewicza, Jana Wiktora, Jastrzębia, Jarzębinowa, Kaczkowskiego, Kasprowicza, Kolberga, Konopnickiej, Krakowska (od nr. 8 do nr. 30), Krucza, Leszczynowa, Leśmiana, Lewakowskiego, Nałkowskiej, Norwida, Okołowiczówka, Pigoń, Pola, Prusa, Rataja, Rymanowska (od nr. 51 do nr. 124), Staffa, Struga, Szczudliki, Ustronie, Wańkowiec, Wyki, Zamenhofska, Zapolskiej, Żeromskiego, Żurawia	Budynek Rady Dzielnicy Dąbrówka ul. Krakowska 36 tel. 13 46 495 04
6	1000 Lecia, Aleja Najświętszej Marii Panny, Batalionów Chłopskich, Bema, Bojko, Didura, Doktora Zaleskiego, Dworska, Fastnacht, Glinice, Graniczna, II Armii Wojska Polskiego, Kalinowa, Krakowska (od nr. 34 do nr. 192), Krzyżanowskiego, Księdza Antoniego Szypuły, Księdza Stojalowskiego, Kujawska, Lisowskiego, Małopolska, Mazowiecka, Mazurska, Mokra, Naftowa, Okulickiego, Piastowska, Podlaska, Pollaka, Pomorska, Prochaski, Szkołozdro, Słuszkiewicz, Stachowicza, Stankiewicza, Stapińskiego, Stefczyka, Sucha, Śląska, Targowa, Witosa,	Filia Samorządowego Przedszkola Publicznego nr 1 ul. Piastowska 47 tel. 13 46 314 76
7	Bliska, Cegielniana, Czysta, Kiczury, Sąsiedzka, Zgodna	Gimnazjum nr 4 ul. Jana Pawła II 25 tel. 13 46 305 79
8	Sadowa (od nr. 13 do nr. 39 z wyłączeniem nr. 13A)	Samorządowe Przedszkole Publiczne nr 2 ul. Sadowa 11 tel. 13 46 310 02
9	Jana Pawła II, Kamienna, Księdza Gorazdowskiego	Szkoła Podstawowa nr 4 ul. Sadowa 12 tel. 13 46 329 98 <b>Komisja wyznaczona do głosowania korespondencyjnego</b> <b>Lokal dla niepełnosprawnych</b>
10	Dembowskiego, Jabłoni, Sadowa (od nr. 1 do nr. 9 i nr. 13A), Sierakowskiego, Śliwowa, Wiśniowa	Żłobek Samorządowy nr 2 ul. Traugutta 23 tel. 13 46 329 29 <b>Lokal dla niepełnosprawnych</b>
11	Heweliusza, Kopernika, Langiewicza	Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9 tel. 13 46 461 35
12	Armii Krajowej, Mickiewicza (numery nieparzyste od nr. 31 do nr. 37A oraz od nr. 38 do nr. 50), Poprzeczna, Staszica, Traugutta (nr. 6 i nr. 21)	Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe ul. Mickiewicza 49 tel. 13 46 498 04
13	Biała Góra, Białogórska, Bluszczowa, Chabrów, Gosłara, Jaśminowa, Jodłowa, Krasieńskiego, Kwiatowa, Liliowa, Maków, Międzybrodzka, Młynarska, Modrzewiowa, Padlewskiego, Ruciana, Rybickiego, Sosnowa, Szafera, Świerkowa, Traugutta (od nr. 8 do nr. 83 z wyłączeniem nr. 21)	TS „Sanoczanka” ul. Kwiatowa 25 tel. 13 46 308 31 <b>Lokal dla niepełnosprawnych</b>
14	Kochanowskiego, Ogrodowa	Gimnazjum nr 1 ul. Kochanowskiego 2 tel. 13 46 305 61
15	Aleja Gen. B. Prugara-Ketlinga (nr. 2 i nr. 4), Aleja Szwajcarii, Aleja Wojska Polskiego, Błonie, I Armii Wojska Polskiego, Królowej Bony (z wyłączeniem nr. 23 i nr. 29)	Szkoła Podstawowa nr 1 Al. Szwajcarii 5 tel. 13 46 334 92
16	Aleja Gen. B. Prugara-Ketlinga (nr. 1, nr. 3 i od nr. 6 do nr. 24), Dworcowa (od nr. 1 do nr. 13), Kolejowa, Lwowska, Opatki, Przelotowa, Reja, Reymonta, Spokojna, Zielona	Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. J. Grodka ul. Reymonta 6 tel. 13 46 559 81
17	Bracka, Chełmońskiego, Chrobrego, Deszczowa, Gajowa, Gałczyńskiego, Hetmańska, Kasztelańska, Kawalerska, Kmicica, Kolorowa, Korczaka, Kosynierów, Kółkowa, Królowej Jadwigi, Krótka, Łączna, Malownicza, Mała, Mieszka I, Mostowa, Narożna, Nastrojowa, Okrężna, Olchowicka, Pawia, Piękna, Podmiejska, Poetycka, Prosta, ppor. Mariana Zaremby, Przemyska, Przodowników, Przytulna, Rumiankowa, Rycerska, Sienna, Słowicza, Spacerowa, Stefana Batorego, Strażacka, Szewska, Świętojańska, Tetmajera, Turystyczna, Tuwima, Uroczą, Widokowa, Witkiewicza, Władysława Jagiełły, Władysława Łokietka, Wschodnia, Wylotowa, Wyspiańskiego, Zagłoby, Zagumienna	Szkoła Podstawowa nr 6 ul. Przemyska 80 tel. 13 46 309 96 <b>Lokal dla niepełnosprawnych</b>
18	Działkowa, Jasińskiego, Jesienna, Kasprzaka, Kilińskiego, Konarskiego (nr. parzyste od nr. 74 do nr. 90 i od nr. 131 do nr. 141), Księdza Wołka, Leśna, Robotnicza, Słoneczna, Stolarska, Szklana, Wichrowa, Wiosenna, Wspólna, Zagumna	Samorządowe Przedszkole Publiczne nr 4 ul. Robotnicza 13a tel. 13 46 300 90
19	Akacyjowa, Ceramiczna, Cementarna, Karpacza, Kluski, Lipińskiego (nr. nieparzyste od nr. 115 do nr. 125 i od nr. 126 do nr. 246), Leszka Kawczyńskiego, Lipowa, Łany, Murarska, Nowa, Okrzei, Porcelanowa, Rysia, Sowiła, Stawowa, Stróżowska (nr. 4, nr. 4A i od nr. 15 do nr. 40), Sudecka, Topolowa, Ustrzycka, Wierzbowa, Wilcza, Zagórska	Szkoła Podstawowa nr 3 ul. Stróżowska 4 tel. 13 46 310 71
20	Mateusza Beksińskiego, Dworcowa (od nr. 39 do nr. 41), Kołłątaja, Kościelna, Lipińskiego (od nr. 1 do nr. 114A i nr. parzyste od nr. 118 do nr. 124), Rzemieślnicza, Stróżowska (nr. 5 i nr. parzyste od nr. 8 do nr. 14), Wolna	Gimnazjum nr 3 ul. Lipińskiego 63 tel. 13 46 432 44
21	800 Lecia, Ciepła, Doktora Niedzielskiego, Głowackiego, Górna, Jagodowa, Jasna (od nr. 30 do nr. 40), Jezierskiego, Jordana, Kenara, Konarskiego (od nr. 25 do nr. 73, numery parzyste od nr. 14 do nr. 18 i numery nieparzyste od nr. 75 do nr. 129), Malinowa, Michała Drzymały, Niecała, Osiedle, Płowiecka, Pogodna, Polna (od nr. 24 do nr. 60), Poziomkowa, Pszenna, Sielska, Stawiska, Śniegowa, Środkowa, Warzywna, Za Potokiem, Zielna, Zigmunda	I Liceum Ogólnokształcące ul. Zagrody 1 tel. 13 46 325 07
22	Szpital Specjalistyczny	Szpital Specjalistyczny ul. 800 Lecia 26 tel. 13 465 62 13
23	Areszt Śledczy	Areszt Śledczy ul. Zaułek Dobrego Wojaka Szwejka 4 tel. 13 46 550 00

Lokale wyborcze otwarte będą w dniu 16 listopada 2014 r. w godzinach 7<sup>00</sup> - 21<sup>00</sup>

Siedziba Miejskiej Komisji Wyborczej: Urząd Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pok. nr 33 tel. 13 46 52 852, centrala 13 46 52 800

**Burmistrz Miasta**  
**dr Wojciech Blecharczyk**

**LOKALE NIERUCHOMOŚCI**

**Sprzedam**

★ Oferta specjalna! Od zaraz 3-pokojowe mieszkanie 62,5 m<sup>2</sup> (IV piętro), nowe okna, Posada przy ul. Wolnej, tylko 150.000 zł, tel. 661-19-28-70, email: agasieka@yahoo.co.uk  
 ★ Mieszkanie 75 m<sup>2</sup> (IV piętro), osiedle Błonie, tel. 662-40-57-53 lub 510-57-69-56.  
 ★ Mieszkanie 51 m<sup>2</sup> (parter), 3 pokoje, kuchnia, łazienka + piwnica, po remoncie, przy ul. Armii Krajowej, od zaraz, tel. 534-55-46-81.  
 ★ Tanio mieszkanie do remontu 40 m<sup>2</sup>, przy ul. Wyspiańskiego 43, tel. 721-96-02-56.

★ Mieszkanie 48 m<sup>2</sup> (II piętro), Śródmieście, tel. 727-96-06-69.  
 ★ Mieszkanie 50 m<sup>2</sup>, 3-pokojowe, Sanok, Błonie, przy ul. Kochanowskiego, cena do uzgodnienia, tel. 792-29-23-21 lub 605-10-79-58.  
 ★ Mieszkanie własnościowe 37 m<sup>2</sup>, w Sanoku, tel. 13-464-04-15.  
 ★ Dom w stanie surowym, Olchowce, tel. 500-21-23-45.  
 ★ Dawną „Kawiarnię pod piwniczką” wraz z działką 10 a, na Posadzie, cena do uzgodnienia, tel. 661-19-28-70, 0044 7794 453 532 lub e-mail: agasieka@yahoo.co.uk  
 ★ Atrakcyjną działkę budowlaną 10 a, Sanok, okolice ul. Głowackiego, tel. 504-15-55-08.

★ Pole orne 3,4 ha, w Mokrem, tel. 13-467-60-17, e-mail: szere777@msn.com  
 ★ Działkę budowlaną 7 a, z pełnym uzbrojeniem, pozwolenie na zabudowę, w Sanoku przy ul. Akacyjnej 4, tel. 13-463-47-64.  
 ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 15 a, bez zadłużeń, cena 1800 zł/a, tel. 609-69-50-99.  
 ★ Działkę budowlaną 8,20 a, Sanok – Olchowce, tel. 516-15-42-04.

★ Mieszkanie, w Sanoku przy ul. Sienkiewicza, 2-pokojowe, kuchnia (II piętro), cena do negocjacji, tel. 605-84-03-08.  
 ★ Mieszkanie 2-pokojowe (II piętro), centrum Sanoka, tel. 785-57-18-01 lub 13-463-47-83.  
 ★ Mieszkanie 40 m<sup>2</sup>, w Sanoku, tel. 510-44-67-91.  
 ★ Mieszkanie 2-pokojowe (I piętro), osiedle Błonie, tel. 600-85-46-19.  
 ★ Pokój dla uczennicy, tel. 515-50-50-56.  
 ★ Pokój, tel. 13-463-39-94.  
 ★ Pokoje 1, 2, 3-osobowe, tel. 512-22-02-02.  
 ★ Pokój, tel. 793-04-62-01.  
 ★ Pokój, tel. 604-47-14-93.  
 ★ Lokale 28 m<sup>2</sup> i 38 m<sup>2</sup> (I piętro), w centrum, tel. 607-04-99-95.

★ Lokal 60 m<sup>2</sup> (parter), plac św. Michała 3, tel. 500-58-95-33.

**RÓŻNE**

**Sprzedam**

★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.  
 ★ Tuje szmaragd 0,55 zł, tel. 518-51-88-35.  
 ★ Piec c.o., gazowy Torus, tel. 13-463-76-99 lub 514-04-68-97.  
 ★ Ziemiaki atole, tel. 510-44-67-91.

**SPRZEDAM ZIEMIANKI tel. 665-035-169**

**PRACA**

**Zatrudnię**

★ Mechanika samochodowego, tel. 666-09-05-98.  
 ★ Pracownika do warsztatu samochodowego, tel. 604-41-53-28.

**Korepetycje**

★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.  
 ★ Chemia, tel. 665-85-48-66.  
 ★ Matematyka – szkoła podstawowa, gimnazjum, szkoła średnia, tel. 516-03-24-48.  
 ★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.  
 ★ Fizyka, matematyka, j. niemiecki, tel. 604-91-36-50.

**KUPIĘ STODOŁY, DOMY DREWNIANE DO ROZBIÓRKI, WYMIENIĘ STARE DESKI NA NOWE, TEL. 604-919-399**

**GOTÓWKA ZA ZŁOTO**  
 Rozwiązanie twoich problemów finansowych możesz znaleźć w swojej szkatułce z bizuterią. 100% dyskretne. Przyjdź do Ciebie, tel. 661-357-491

**Potrzebujesz pieniędzy, wejdź: www.daiglob.pl (zakładka daiglob a-count)**

**Pożyczki! Super oferta!**  
 Potrzebujesz gotówki – dzwoń! Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń! tel. 666-393-804, 17-871-30-74

**Posiadam**

**do wynajęcia**

★ Mieszkanie 44 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe (II piętro), ładne, w nowym budownictwie, częściowo umeblowane, przy ul. Topolowej (Posada), tel. 693-44-32-50.  
 ★ Mieszkanie 51 m<sup>2</sup> (I piętro), w centrum miasta, tel. 13-466-66-52.

**MODUŁ FILIGRAN KOSZTUJE TYLKO 20 ZŁ**

**Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet tel. 506-356-210**

**REHABILITACJA, MASAŻ, FIZJOTERAPIA SPORTOWA**  
 mgr M. Czerwiński tel. 669-190-671

**GARAŻE "DAR MET"**  
 TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!  
 0889 419 049  
 0608 419 476  
 017 851 46 72  
 DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY

**EFL GRUPA CRÉDIT AGRICOLE**  
**Wybierz nasz pomysł na leasing**  
 PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
 38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
 tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

**Lokale do wynajęcia**  
 o pow. 127 m<sup>2</sup> i 66,74 m<sup>2</sup>  
 na handel, usługi, biura  
 Sanok ul. Orzeszkowej 3  
 tel. 509 196 555

**BIURO USŁUG RACHUNKOWYCH FUH „MC”**  
 Sanok, ul. Sienkiewicza 1 p. 503  
 tel. 13-464-25-45, 693-387-258  
 10 LAT NA RYNKU

**Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów. tel. 600-830-854**

**PROFI CREDIT**  
**Praca dla Ciebie!**  
 Zadzwon 660-744-919  
**PRACA NA SAMODZIELNYM STANOWISKU**  
 w firmie finansowej,  
**NIENORMOWANY CZAS PRACY, ATRAKCYJNE ZAROBKI, PROFESJONALNE SZKOLENIA**  
 Chętnych prosimy o wysłanie CV na adres e-mail: rzeszow@proficredit.pl

**PROGRAM REGIONALNY** WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO  
 Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez UE ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarp. oraz budżetu Państwa.  
**UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (3,75 %)**  
 Szczegółowa informacja na stronie: www.fww.org.pl  
 Kontakt tel. 502 234 510, 13 464 47 41  
 Biuro w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik)  
 pon, wt, czw. oraz w Lesku, ul. Moniuszki 6

**DO WYNAJĘCIA**  
 Dwa korty tenisowe wraz z infrastrukturą techniczną oraz zapleczem socjalno-sanitarnym w Sanoku.  
 Lokal na sklep 120 m<sup>2</sup>.  
 Hala usługowo-serwisowa.  
 Dwa lokale biurowe o powierzchniach 22 m<sup>2</sup>.  
 Petro-San Sp. z o.o. ul. Lipińskiego 248, 38-500 Sanok, stacja paliw BP, tel. 13 464 42 51, 725 800 215

**„SZWAGIER - MEBLE”**  
 poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,  
**FACHOWY MONTAŻ**  
 Zapraszamy: Nowosielce 313  
 tel./fax: 13-467-23-28  
 kom. 602 465 102

**visualmedia**  
**www.reklama-sanok.pl**  
 Kilka tysięcy propozycji w doskonałych cenach  
**Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147**

**TRANSPRZĘT**  
**ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH I POREMONTOWYCH - TEL. 885 660 077**  
**SPRZEDAŻ KRUSZYW DOSTAWA GRATIS\* TEL. 691 528 001**  
**WWW.TST.SANOK.PL**  
**TANIO SOLIDNIE TERMINOWO**

**SWISS CONTRIBUTION**  
 Projekt współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej, poprzez projekt "Alpy Karpatom", realizowany przez Fundację Karpacką - Polska.  
 Instytucja Realizująca projekt Alpy Karpatom  
**CF**  
 Fundacja Karpacka - Polska

**AMEDIC SKLEP MEDYCZNY F.H.U. "AMEDIC"**  
 Sanok ul. Jagiellońska 14 (Okopisko, w bramie)  
 tel/fax 13 46 318 69, 503 752 009  
 www.amedic.pl  
 email: amedic.sanok@gmail.com  
 Zapraszamy pon - pt 9.00 - 17.30 sob 9.00 - 14.00  
**W NASZEJ OFERCIE**  
 ● Sprzęt medyczny i ortopedyczny  
 ● Refundacja środków pomocniczych i sprzętu rehabilitacyjnego  
 ● Realizacja wniosków NFZ  
 ● Fachowe doradztwo i pomoc  
**UMOWA Z NFZ**  
 Narodowy Fundusz Zdrowia  
 Troska o Twoje zdrowie to nasz priorytet!

Stowarzyszenie Miłośników Zespołu Tańca Ludowego SANOK Sanockiego Domu Kultury informuje, że 05 sierpnia 2014 r. podpisana została umowa o dotację z Fundacją Karpacką-Polska na kwotę 20,7 tys. zł, która realizowana jest w oparciu o Projekt pn. „Alpy Karpatom-program na rzecz uwolnienia potencjału ekonomicznego górskich obszarów Podkarpacia poprzez transfer praktyk szwajcarskich”. W ramach projektu realizowanego przez Stowarzyszenie MTL SANOK SDK zorganizowane będą dwa występy folklorystyczne pn. „Dinozaury też jeszcze tańczą – Pożegnanie lata 2014”. Wykonawcami będą:  
 – reaktywowana grupa Zespołu Pieśni i Tańca AUTOSAN. Są to osoby w wieku 45-52 lat, aktywni członkowie stowarzyszenia, miłośnicy tańca ludowego i jego promotorzy wśród młodzieży,  
 – Zespół Tańca Ludowego SANOK Sanockiego Domu Kultury, który jest kontynuatorem tradycji Zespołu Pieśni i Tańca AUTOSAN. Zespół tworzą uczniowie sanockich szkół i studenci.  
 Występy będą mieć charakter otwarty, bezpłatny.  
 W ramach otrzymanego dofinansowania Stowarzyszenie zakupi dla zespołu m.innymi: stroje góralskie, buty taneczne, korale, warkocze, kosmetyki do makijażu.

**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Wojewódzki Urząd Pracy  
w Rzeszowie

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Zapraszamy przedsiębiorstwa produkcyjne z sektora MŚP posiadające siedzibę na terenie województwa podkarpackiego do udziału w projekcie:



**„WYKWALIFIKOWANY PRACOWNIK WIZYTÓWKĄ FIRM PRODUKCYJNYCH”**

projekt nr POKL.08.01.01-18-238/13

**Jeśli Twoja firma:**

- należy do sektora MŚP,
- posiada siedzibę na terenie województwa podkarpackiego i prowadzi działalność produkcyjną;
- ma na celu poprawę jakości świadczonych usług i procesów produkcji;
- wymaga rozwoju umiejętności pracowników i dostosowania do wymogów, jakie stawia konkurencja, zapraszamy do bezpłatnego udziału w projekcie.

Proponujemy atrakcyjną tematykę, profesjonalnych wykładawców, ciekawe formy prowadzenia zajęć.

**Oferujemy bezpłatne szkolenia z zakresu:**

- umiejętności komunikacyjnych,
- umiejętności zarządzania zasobami ludzkimi,
- umiejętności zawodowych

**Korzyści dla Państwa firmy:**

- poprawa jakości świadczonych usług i procesów produkcji,
- podniesienie poziomu umiejętności komunikacyjnych pracowników i kadry zarządzającej,
- podniesienie poziomu umiejętności zarządzania zasobami ludzkimi u pracowników i kadry zarządzającej,
- podniesienie poziomu umiejętności zawodowych: sprzedażowych, obsługi klienta, marketingowych oraz umiejętności dostosowanych do konkretnych stanowisk pracy.

Informacje o projekcie i rekrutacji:  
Cech Rzemiosł Różnych ul. Jana III Sobieskiego 16 - 38-500 Sanok  
tel: 13 463 20 85, e-mail: cech.sanok@wp.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Człowiek - najlepsza inwestycja

**karo Żaluzje**  
rolety, moskitiery, folie, plisy  
Jagiellońska 48, czynne od 9-12  
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**OGRODZENIA  
BRAMY BALUSTRADY**  
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 13-463-20-09

www.kmautoczesci.pl sklep@kmautoczesci.pl  
**KM AUTO CZĘŚCI**  
  
Sanok ul. Korczaka 10  
(obok Policji)  
tel. 13 46 660 25

**LOMBARD**  
• POŻYCZKI  
POD ZASTAW  
• SKUP ZŁOTA  
Sanok, ul. Piłsudskiego 8  
(przy Hali Targowej – II piętro)  
tel. 13-464-30-61

**REKLAMA**  
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE  
**GFX STUDIO**  
**BANER**  
18 ZŁ/M<sup>2</sup>  
WWW.GFX.SANOK.PL

**MULTI OKNA I DRZWI**  
Z PVC I AL  
**PROMOCJA**  
NA PŁYTY G-K I PROFILE  
**PARAPETY - WSZYSTKIE ROZMIARY - NATYCHMIAST**  
Producent MULTI s.j.  
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,  
Dąbrowka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36. **TRANSPORT GRATIS**

**CHIŃSKI SUPERMARKET**  
38-500 Sanok, ul. Krakowska 136

**PROMOCJA JESIENNA**  
-30% swetry  
torby plecaki  
obuwie zimowe  
wybrany towar  
od -30% do -50%  
**ZAPRASZAMY**

**DYŻURY  
W RADZIE MIASTA**

9 października (poniedziałek) pokój nr 67  
dyżur pełni wiceprzewodniczący  
**Wojciech Wydrzyński**  
w godz. 16-17

9 października (czwartek) pokój nr 33  
dyżur pełni radny  
**Zbigniew Daszyk**  
w godz. 17-18

**GARAŻE  
BLASZANE  
RATY**  
- WZMOCNIONE

BRAMY GARAŻOWE, KOJCE DLA PSÓW  
DOWÓZ, MONTAŻ - GRATIS - CAŁY KRAJ!  
Producent 13-440-92-06, 18-332-14-04  
512-245-075, 696-753-588 www.rebstat.pl

**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY

**Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa  
im. Jana Grodka w Sanoku**

zaprasza do udziału w projekcie pn.

**Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców  
powiatu sanockiego**

W RAMACH PROJEKTU MOŻESZ  
LICZYĆ NA

JEŚLI...

- masz ukończone 18 lat
- jesteś mieszkańcem powiatu sanockiego
- zastanawiasz się nad dalszym kształceniem

...TO TEN PROJEKT JEST DLA CIEBIE

- profesjonalne doradztwo w obraniu indywidualnej ścieżki kształcenia
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu
- dostęp do bazy ofert edukacyjnych z możliwością przeglądania wg własnego profilu

**KONTAKT - BIURO PROJEKTU**  
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa  
im. Jana Grodka w Sanoku  
ul. Mickiewicza 21, budynek F – pokój 206  
godziny pracy: od poniedziałku do piątku, 8.00 - 17.00  
tel: 13 46 55 942, email: biuro@doradztwoedu.pl  
[www.doradztwoedu.pl](http://www.doradztwoedu.pl)

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku kontynuuje realizację rozpoczętego w 2008 r. Projektu w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet: VII, Działanie: 7.1 Poddziałanie: 7.1.2 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez powiatowe centra pomocy rodzinie. Tytuł Projektu: „Program aktywizacji społecznej w powiecie sanockim”.

**Celem głównym projektu w latach 2014-2015 jest:**

**Przeciwdziałanie zjawisku wykluczenia społecznego poprzez aktywizację społeczną i zawodową 60 osób niepełnosprawnych oraz 6 wychowanków pieczy zastępczej poprzez:**

- ✓ podwyższenie kwalifikacji zawodowych – szkolenia, kursy zawodowe
- ✓ zdobycie wiedzy w zakresie własnych predyspozycji zawodowych – indywidualne spotkania z doradcą zawodowym
- ✓ wzrost fizycznej sprawności – turnusy rehabilitacyjne
- ✓ zwiększenie umiejętności psychospołecznych oraz podniesienie samooceny – warsztaty w formie dwudniowej sesji wyjazdowej
- ✓ zwiększenie umiejętności zawodowych – staże, praktyki zawodowe

**Projekt w latach 2014-2015 będzie kierowany w szczególności do osób:**

- ✓ niepełnosprawnych – bezrobotnych, poszukujących pracy lub zatrudnionych
- ✓ zagrożonych wykluczeniem społecznym,
- ✓ korzystających ze świadczeń pomocy społecznej w rozumieniu przepisów ustawy o pomocy społecznej,
- ✓ będących w wieku aktywności zawodowej (15-64) lata
- ✓ zamieszkałych na terenie powiatu sanockiego

**II termin rekrutacja uczestników  
od 1 października 2014 r. do 31 października 2014 r.**

Osoby zainteresowane udziałem w projekcie mogą kontaktować się z Doradcą ds. Osób Niepełnosprawnych w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku, ul. Jezierskiego 21  
Tel.: 13 46-465-70; 13 46 465-80; Faks: 13 46-435-93.  
Informacje o projekcie będą dostępne także na stronie internetowej projektu: [www.pcpr-sanok.pl](http://www.pcpr-sanok.pl)

**Biuro projektu:**  
Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie  
38-500 Sanok, ul. Jezierskiego 21  
Tel.: 13 46-465-70; 13 46 465-80; Faks: 13 46-435-93.  
[www.pcpr-sanok.pl](http://www.pcpr-sanok.pl) e-mail: [pcprsanok@poczta.fm](mailto:pcprsanok@poczta.fm)  
Godziny pracy: poniedziałek – piątek w godz. 7:30-15:30

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Projekt systemowy „Program aktywizacji społecznej w powiecie sanockim” w ramach POKL Priorytet VII Promocja Integracji Społecznej Działanie 7.1 Rozwój i Upowszechnianie Aktywnej Integracji Poddziałanie 7.1.2 Rozwój i Upowszechnianie Aktywnej Integracji przez powiatowe centra pomocy rodzinie Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



# Rewelacyjny początek!

**HUTNIK KRAKÓW – TSV CELFAST SANOK 0:3 (-17, -25, -17)**

TSV: Przysaś, Golonka, Kusior, Jakubek, Kalandyk, Rusin, Sokołowski (libero).

Ależ inauguracja! Wręcz trudno wyobrazić sobie lepsze rozpoczęcie II-ligowego sezonu w wykonaniu siatkarzy TSV CellFast. Drużyna Piotra Podpory pokonała na wyjeździe uznawany za głównego faworyta do awansu Hutnik Kraków, tylko w jednym secie pozwalając mu na nawiązanie walki. Oby tak dalej.

W pierwszym i ostatnim secie goście szybko uzyskiwali bezpieczną przewagę, później jeszcze ją powiększając, efektem wygrane do 17. Znacznie bardziej zacięta okazała się druga partia, w której przez długi czas warunki dyktowali gospodarze. Przy stanie 24:21 wydawało się, że Hutnik doprowadzi do wyrównania, jednak nasi zawodnicy obronili trzy piłki setowe, by następnie wygrać na przewagi.

Wielkie brawa należą się całej drużynie TSV CellFast, bo wszystkie elementy gry funkcjonowały bez zarzutu. Choć oczywiście pojedynek miał swoich bohaterów. Serwisowali – zarówno te z wysoko, jak i posy-



Drużyna TSV CellFast w progu sezonu. Zwarcie i gotowi do walki.

lane „flotem” – świetnie przyjmował libero Piotr Sokołowski, szybkie rozegranie Pawła Przysasia potrafiło zgubić blok przeciwnika, a w ataku brylował zwłaszcza Paweł Rusin, kończąc większość akcji.

– Zagraliśmy bardzo dobry mecz, a o efektywnym zwycię-

stwie zdecydowała przede wszystkim gra z niewielką liczbą błędów własnych. Dla odmiany siatkarze Hutnika popelniali ich bardzo dużo, psując też wiele zagrywek. Z pewnością zaprezentowali się poniżej swojego nominalnego poziomu, w czym jednak sporo naszej zasługi – powie-

dział Dorota Kondyjowska, asystentka trenera Podpory.

**Kolejne mecze TSV CellFast gra u siebie. W sobotę (godz. 17) ligowy z Wisłokiem Strzyżów, a w środę (godz. 18) pucharowy z Hutnikiem. Doping obowiązkowy!**

## Ryby wciąż biorą

Duży desant informacji wędkarskich. Najważniejszą imprezą był XXXI Jesienny Lipień Sanu, czyli zawody muchowego Grand Prix Polski. Życiowy sukces osiągnął Krzysztof Zakrzewski z koła nr 1 – miejsce 3. indywidualne i zwycięstwo drużynowe z trzecia kadra okręgu krośnieńskiego.

Lokaty na podium nasz zawodnik zapewnił sobie równą postawą we wszystkich turach, zajmując kolejno 4., 3. i 6. pozycję w sektorach. Świetnie łowił też 6. indywidualnie Maciej Korzeniowski. Wysokie lokaty zajęli ponadto: 14. Bogdan Lisiewski, 17. Michał Fejkiel (sektorowe zwycięstwo w ostatniej turze) i 21. Robert Tobiasz (największa ryba zawodów). Startowało blisko 120 muszkarzy. Drużynowo wygrała trzecia kadra okręgu z Zakrzewskim w składzie, 5. miejsce zajęła druga (m.in. Tobiasz i Dariusz Maciuba), 10. była „Jedynka” (Lisiewski, Fejkiel i Adam Skrechota). Rywalizację juniorów wygrał okręg krośnieński, w którego składzie łowili: 8. Patryk Danił i 9. Patryk Rycyk.

Koło nr 2 zakończyło sezon zawodami gruntowymi. Na stawie w Hłomczy brały płocie, karasie i leszcze. Wygrał Piotr Sołtysik przed Konradem Chanasem i Władysławem Sołtysikiem, czyli prezesem „Dwójki”. Ten ostatni utrzymał prowadzenie w klasyfikacji łącznej sezonu, drugi rok z rzędu zdobywając swój własny puchar.

Wędkarze z koła nr 3 pożegnali sezon zawodami szaławymi na stawie w „Sosenkach”. Rywalizację seniorów wygrał Piotr Wojtoń, a kolejne miejsca zajęli Krystyna Woźny i Marian Wołoszyn. Wśród juniorów zwyciężył Rafał Chmiel, wyprzedzając Dawida Bindasa i Krystiana Pietrykę.

Na łowisku „Trójki” rozegrano też Towarzystwie Nocne Zawo-



Zwycięska drużyna z Krzysztofem Zakrzewskim (w środku).

Tydzień wcześniej koło nr 1 rozegrało mistrzostwa muchowe. Podczas dwuturów zawodów na Sanie w Łączkach i Postołowie zwycięstwo odniósł Janusz Benedyć, łowiąc 11 lipieni. O jedną sztukę więcej miał Gracjan Nazarkiewicz, ale przez słabszą drugą turę przyszło mu zadowolić się 2. miejscem. Pozycję 3. zajął Józef Rycyk (8 ryb). Jego syn Patryk okazał się najlepszy wśród juniorów, wyprzedzając Danił i Jakuba Kluskę.

dy Gruntowo-Szaławikowe o Puchar Sklepu „Panda”. Tym razem zwycięstwo odniósł Andrzej Cielemećki, miejsce 2. zajął Bronisław Krupiński, a 3. była Justyna Pietryka.

Dobiega końca Szaławikowe Grand Prix Okręgu. Przedostatnie zawody rozegrano na stawie we Wróblowej, gdzie 4. był Janusz Rączka z koła nr 3. W klasyfikacji utrzymał 3. pozycję, choć zaledwie z punktem przewagi nad kolejnym wędkarzem.

## Ligi młodzieżowe

### FUTBOL

Juniorzy starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Błękitni Ropczyce 4-2 (1-0); Borek 3 (17, 47, 84), Jaklik (62).

Trampkarze młodzi: Sokół Nisko – Ekoball Geo-Eko Sanok 3-0 (3-0). Młodzicy starsi: Szóstka Jasło – Ekoball Geo-Eko Sanok 2-2 (1-1); Borowski 2 (15, 40).

Młodzicy młodzi: Szóstka Jasło – Ekoball Geo-Eko Sanok 2-3 (2-2); Słuszkiewicz (2), Herman (10), Piotrowski (45).

Orlicy starsi: AP Jasło – Ekoball Geo-Eko Sanok 3-3; Gacek, Rudy, Zarzyka. Stal Rzeszów – Ekoball Geo-Eko Sanok 2-0. Szóstka Jasło – Ekoball Geo-Eko Sanok 1-3; Izdebski, Falek, Zarzyka.

### HOKEJ

Juniorzy: Ciarko PBS Bank KH Sanok – Unia Oświęcim 1-2 (0-1, 1-0, 0-1); Naparło (37). Ciarko PBS Bank KH Sanok – Unia Oświęcim 3-1 (1-1, 1-0, 1-0); Cwiłka (15), Naparło (29), Kopyściński (58). Żacy młodzi: Ciarko PBS Bank KH Sanok – PHK Presov 4-12 (2-6, 2-2, 0-4); Dulęba 2 (15, 44), Lisowski (14), Nowak (23), Pisula (56).

Minihokej: Niedźwiadki UKS MOSiR Sanok – PHK Presov 9-12 (3-5, 6-7); Górniak 2, Łańko 2, Tabor, Starościak, Podczerwiński, Karnas, Czopor.

### SIATKÓWKA

Juniorzy: PBS Bank Sanocznica Sanok – KS Developres I Rzeszów 0:3 (-12, -10, -22).

## Pierwsze i drugie

Dwa międzynarodowe turnieje na Słowacji zaliczyły kadetki Sanoczanki PBS Bank. Efekt wyjazdu to zwycięstwo w Stropkowie i 2. miejsce we Vranovie.

W Stropkowie był komplet wygranych bez straty seta. W grupie Sanoczanka pokonała: Skóre Snina, Spišskę Nová Ves i Mlynską II Stropkov, w półfinale Chemes Humenne, w finale Mlynską I. Najlepszą libero została Anna Chorążak, wyróżnienie otrzymała Karolina Lesiak.

We Vranovie grały tylko 4 drużyny. W pierwszych meczach zawodniczki Ryszarda Karackowskiego wygrały po 2:0 z miejscowym MŠK i Spišską, ale na koniec przegrały 0:2 z MVK Snina, zajmując 2. miejsce. Kolejne wyróżnienie otrzymała Chorążak – najlepsza zawodniczka turnieju.

## Lepsi tylko Ukraińcy

Żacy Ciarko PBS Bank KH zajęli 2. miejsce podczas Międzynarodowego Turnieju w Krynicy.

Tylko nasz zespół nawiązał walkę z ukraińskim Novovorivskiem, przegrywając 3-6 (bramki: Dobosz 2 i Miccoli). Potem podopieczni Wojciecha Milana pokonali 6-0 Podhale Nowy Targ (Frankiewicz 3, Witan, Sieczkowski, Ginda), 14-1 Unię Oświęcim

(Witan 4, Bukowski 2, Ginda 2, Sanocz, Biłas, Kwiatkowski, Zajac, Frankiewicz) i 12-3 KTH Krynica (Witan 3, Frankiewicz 3, Bukowski 2, Miccoli 2, Sanocz, Rogos). Najlepszym bramkarzem turnieju został Mateusz Buczek, a obrońcą – Tymoteusz Glazer.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

## Triathlon po bieszczadzku

Wielu reprezentantów naszego powiatu pojechało do Orelca na Zaporowy Maraton, w ramach którego rozegrano kilka konkurencji. Główną atrakcją był triathlon – najlepiej wypadł Marcin Karczyński, 5. na średniej trasie. W nordic walking najdłuższy dystans wygrał Andrzej Michalski. Medalowych lokat mieliśmy więcej.

Triathlon rozgrywano w trzech wariantach – 1/2, 1/4 i 1/8 tzw. Iron Mana. Walka toczyła się na pętach, które liczyły: 475 m – pływanie, 22,5 km – rower, 5,2 km – bieg. Zawodnicy rozpoczęli od pływania przy zaporze Zalewu Myczkowieckiego. Następnie wsiadali na rower, pokonując trasę mającą 250 m przewyższenia. Wiodła ona przez Bóbrkę, most i zaporę w Solinie, na górę Jawor i z powrotem do Myczkowiec, choć częściowo już inną trasą. Ostatnim etapem był bieg na szczyt Koziańca, potem przez kamieniołom w Bóbrce, leśną drogą z powrotem do Myczkowiec i do zagrody Maggia w Orelcu (baza imprezy).

Dobrą obsadę mieliśmy w 1/4 Iron Mana (po 2 pętli). Świetnie wystartował Karczyński (2:56.57), zajmując 5. pozycję łącznie i 2. w kat. M2. Blisko podium był Maciej Longawa, 4. w M3. Startował też Marcin Langenfeld – 22. w M2. Również trójka naszych zawodników przystąpiła do 1/8 Iron Mana (po jednej pętli). Miejsca 6. zajęli: Dominik Gurgacz z Zagórza w M1 i Łukasz Pelczarski w M2. Ponadto Grzegorz Rocznik był 17. w M2.

Kilkanaście osób z naszego terenu wystartowało w zwykłym półmaratonie, ze startem i metą w Orelcu – trasa wiodła przez Myczkowiec i Zwierzyni. W klasyfikacji łącznej najlepsze miejsce zajął Wojciech Robel – 5. generalnie i 4. w M1. W grupie wiekowej

najwyżej uplasował się jednak Jerzy Haduch – odpowiednio 26. i 2. w M3 (czas 2:23.07). Biegli też: Wojciech Czwerenko, Marcin Rocznik, Paweł Bednarczyk, Witold Wajcowski, Tomasz Piecuch, Jan Waclawik, Czesław Ogrodnik, Agnieszka Gładysz, Marcin Wilk, Joanna Konieczna, Dominik Gurgacz z Zagórza i Tomasz Gankiewicz z Załuża.

I wreszcie wyścigi nordic walking, rozgrywane na trzech dystansach. Najdłuższa trasa liczyła 22,3 km, wygrał ją Andrzej Michalski z czasem 3:19.50, po niezwykle zaciętym finiszu minimalnie wyprzedzając zawodnika młodszego o blisko 30 lat. Na dystansie 10 km jako 5. finiszował Sylwester Poznanski, z wynikiem 1:48.31 najlepszy w kat. M2. Natomiast najkrótszy wyścig na 5 km dał pozycję 2. w K3 Irenie Wenc (46.07).



Marcin Karczyński

## Najlepszy sezon!

Regaty o Puchar Prezydenta Rzeszowa i Dyrektora PGE w Solinie były finałem Pucharu Soliny. Tym razem wygrał tylko Jacek Moczarny, ale prowadzenie w klasyfikacjach utrzymali też Marek Sawicki i Waclaw Skiba. Tym samym nasi żeglarze wygrali połowę klas – takiego sezonu jeszcze nie było!

Podczas ostatniej rundy rozegrano trzy biegi, decydujące o końcowej punktacji. W klasie laser lider Moczarny (Naftowiec) wyprzedzając Wojciecha Pietrykę (Bieszczadzkie Towarzystwo Żeglarskie), Szymona Kruczkiewicza i Rafała Gładysza (obaj z Naftowca). W T3 Sawickiemu wystarczyło zajęcie 2. miejsca, 3. był Jan Wilk (BTŻ), 4. Jerzy Kusiak, a 6. Wiktor Przybyła (niezrzeszeni). Podobnie sytu-

acja wyglądała w T2, gdzie Skiba (BTŻ) mógł sobie pozwolić na 3. lokatę. Tuż przed nim uplasował się Marcin Wójcik, a 5. był Jarosław Adamczuk (obaj z Naftowca). W klasie T1 i sportowej miejsca 2. wywalczyli odpowiednio Aleksander Lenczyk (Albatros) i Adrian Sawicki (Naftowiec). Pierwszemu wystarczyło to do utrzymania 2. lokaty, natomiast syn triumfatora T3 rzutem na taśmę wskoczył na najniższy stopień podium.

### Miejsca w punktacjach łącznych poszczególnych klas:

T1 – 2. Lenczyk, 8. Tomasz Menet (BTŻ); T2 – 1. Skiba, 5. Wójcik, 8. Adamczuk; T3 – 1. M. Sawicki, 3. Kusiak, 4. Wilk, 6. Przybyła; laser – 1. Moczarny, 2. Gładysz, 3. Pietryka, 4. Kruczkiewicz, 6. Łukasz Torma (Naftowiec); sportowa – 3. A. Sawicki, 6. Marcin Więcek (BTŻ), 10. Torma; omega – 6. Julian Lenczyk (Albatros).

## Medale z memoriału

Po wakacjach lekkoatleci Komunalnych narzucili sobie ostre tempo startów, kolejnym był X Memoriał Kazimierza Świeżowskiego w Krośnie. Efektem 11 medalowych pozycji, w tym dwa zwycięstwa młodzików – Patrycja Nycz wygrała bieg na 300 metrów, a Dawid Kurdyła konkurs skoku w dal.

Nyczówna uzyskała wynik 46,54, a Kurdyła – 4,98 m. W skoku dziewcząt 2. była Dominika Siuciak (4,23), podobnie jak i na 100 m (13,95). Dwa razy 3. miejsca zajmowała Emilia Janik – na 300 m (47,98) i wżwyz (1,35). Pozostałe lokaty w dziesiątkach: w dal – 4. Martyna Wojtanowska, wżwyz – 4. Wojtanowska 7. Siuciak, 100 m – 7. Kurdyła.

Wśród starszych 2. miejsca zajęli: na 100 m Martyna Bieleń (13,65) i w oszczepie Eliza Moskal (25,23). Natomiast 3. pozycje wywalczyli: 400 m – Marzena Rajter (63,93), wżwyz – Kamila Rachwalska (1,40), 110 m ppl – Konrad Baryła (16,73). Pozostałe lokaty: w dal – 4. Bieleń, 8. Rachwalska; 7. Baryła, 8. Seweryn Dziok, kula – 7. Eliza Moskal, 100 m – 8. Baryła.

# Na Tychy się spięli

**CIARKO PBS BANK KH SANOK – GKS TYCHY 4-2 (1-1, 2-0, 1-1)**

0-1 Mojzisz – Kolusz – Vitek (8), 1-1 Zapala – Szinagl, Zatkan (12), 2-1 Danton – Dutka – Vozdecky (21), 3-1 Vozdecky – Pietrus (35), 3-2 Łopuski – Vitek (42), 4-2 Biały – Mermer – Dutka (43). Strzały na bramkę: 38-43 (12-16, 17-13, 9-14).

Powtórka finału Mistrzostw Polski z minionej sezonu zwycięska dla Sanoka. Skazane przez wielu na pożarcie CIARKO PBS BANK KH pokonało GKS Tychy 4-2. W wąpiących w siłę sanockiej drużyny wstąpiła wiara i nadzieja, że „z tej mąki będzie chleb”.

Drugą tercję sanoczan zaczęli z dużym animuszem. Już w pierwszej minucie spod bandy mocno strzelił Dutka, czatujący

W ostatniej minucie II tercji fantastycznie strzelali Vozdecky i Szinagl, ale tym razem Żigardy wychodził z opresji obronną ręką.

Żle zaczęła się dla gospodarzy ostatnia odsłona meczu. Za pędzącym z krążkiem Łopuskim nie nadążał Rapala. Tyszanin w wielkim tempie objechał sanocką bramkę i zdołał wcisnąć krążek obok nogi Pittona. Kontaktowy gol sprawił, że niczego nie można było być pewnym. Stąd zrozumiałby był szal radości 1.700-osobowej widowni, gdy w 43. min padł czwarty gol dla sanoczan. Za bramką ograł obrońcę GKS-u Mermer, posłał krążek do jadącego w kierunku bramki Białego, który oddał szybki strzał w sam róg, nie dając szans Żigardemu na obronę. W 50. min koncertową akcję przeprowadziła para: Vozdecky – Szinagl, ale tym razem szczęście było przy bramkarzu GKS. Ostatnie 10 minut to przewaga gości, którzy postanowili nie dać za wygraną. Gospodarze bronili się dzielnie, chociaż były momenty, że przypominało to obronę Częstochowy. Co nie zdołało wybić obrońcy, fantastycznie wylapywał Pitton. W efekcie zwycięstwo mistrza Polski nad wice-

mistrzem po dobrym meczu, w którym walecznością, dobrą grą zespołową w dużych jego fragmentach i nieszablonyymi akcjami hokeiści Ciarko PBS zaskoczyli nawet największych swoich sympatyków. Wszyscy zagrali z ambicją i zaangażowaniem, w pełni zasługując na miano: drużyna. Dodali wiary i to było jeszcze ważniejsze niż zwycięstwo, choć to, odniesione nad mocarnymi Tychami, smakowało wyjątkowo.



TOMASZ SOWA

W oczekiwaniu na krążek. Chwila oddechu pod bramką Żigardiego.

Dramaturgia meczu na szczycie rozpoczęła się już w niedzielę rano, kiedy w szpitalu wylądował Bryan Pitton z objawami grypy żołądkowej. Na dwie godziny przed meczem jeszcze jedna kropelka miała mu dać szansę występu. Wyjechał na łódź, ale nikt nie był pewien, czy dotrwa do końca. To nie była komfortowa sytuacja.

Mecz zaczął się od wzajemnego badania, po czym pierwsi groźnie zaatakowali gospodarze. Uciekł obrońcom GKS Knox, który w sytuacji sam na sam został zahaczony

przez Wanackiego, za co sędzia Michał Baca podyktował rzut karny. Wykonany mało precyzyjnie, nie sprawił Żigardemu żadnych kłopotów. W 8. min szybki atak przeprowadzili goście. Do wycofanego krążka dojechał Mojzisz, strzelił celnie, a krążek pod parkanem Pittona wtoczył się do bramki. Gol nie speszył miejscowych, wręcz przeciwnie. W 12. min w kierunku tycznej bramki pomknął Szinagl, w sukurs mu pojechał Zapala, który w pięknym stylu świetnie podanie Petra zamienił na cudowną bramkę.

pod bramką GKS-u Danton zmienił lot krążka, który wylądował obok zaskoczonego bramkarza gości. Gol dodał skrzydeł miejscowym, którzy zaczęli grać jak z nut. W 33. min kolejna akcja Zapala z Szinaglem miała szansę zakończyć się bramką, jednak tym razem słupek uratował przyjeźdnym. W 35. min krążek przed siebie wybił Żigardy, przechwycił go Vozdecky, który w takich sytuacjach jest bezlitosny. Szybki strzał w samo okno i gospodarze podwyższyli prowadzenie na 3-1.

## Orliki nie przstraszyły się orłów

**CIARKO PBS BANK KH SANOK – ORLIK OPOLE 2-1 (1-0, 0-0, 1-1)**

1-0 Vozdecky – Zapala – Richter (9), 1-1 Tikhomirov – Harcharik (42, 5/4), 2-1 Zatkan – Zapala – Richter (57).

Wydawało się, że po sensacyjnej przegranej Ciarko PBS Bank KH w Opolu, rewanż będzie okrutny. Tymczasem Orlik zupełnie nie przstraszył się mistrza Polski i niewiele zabrakło, a wywodziłby z Sanoka co najmniej jeden punkt.

Znowym trenerem, z Markiem Strzyżowskim, ale bez chorego Jordana Pietrusa, przystąpili sanoczan do rewanżowego meczu z Orlikami. Już pierwsze minuty pokazały, że te zmiany nic nie zmieniają. Chaos pod bramką rywala, jeszcze większy niż w poprzednim meczu. Szczęście uśmiechnęło się do gospodarzy w 9. min, gdy Zapala wypatrzył na dobrej pozycji Vozdeckyego, posłał krążek do niego, a ten szybkim, kąśliwym strzałem z nadgarstka nie dał szans Murrayowi na obronę. Tercja zakończyła się skromnym 1-0 dla gospodarzy.

W drugiej obraz gry się nie zmienił. Pierwszą okazję do zdobycia bramki mieli sanoczan, ale będący w dobrej sytuacji Szinagl nie popisał się, strzelając prosto w bramkarza. W 29. min „setki” dla opolan nie strzelił Virolainen i rachunki się wyrównały. W końcówce jeszcze dwie okazje bramkowe mieli miejscowi, lecz Knoxowi i Dantonowi zabrakło precyzji.

Ostatnia odsłona zaczęła się od wyrównującego gola gości. Po jednym ze strzałów w wykonaniu Tikhomirova, krążek odbił się od kasku DaCosty i wylądował w bramce. Podenerwowało to gospodarzy. W 47. min Szinagl już podniósł ręce do góry na znak zdobycia bramki, tymczasem krążek znajdował się w rękawicy „Jaśka murarza”. W 57. min przy bandzie przedarł się Zapala, zagrał do wychodzącego na pozycję Zatkan, po którego filmowym strzale krążek wylądował w bramce „zamurowanego” Murrraya. Goście nie dali jednak za wygraną. W 60. min Pitton fantastycznie wybronił strzał Virolainena, ale opolanie, wycofawszy bramkarza, zaatakowali jeszcze mocniej. Na 39 sek. przed końcówką syrena krążek wylądował w bramce gospodarzy, jednak sędzia, po obejrzeniu akcji na video, gola nie uznał, gdyż zdobyty został w sposób niedozwolony, przy pomocy ręki. I to był jeden ze szczęśliwszych momentów tego meczu, który dał sanoczanom 3-punktowe zwycięstwo.



Miroslav Zatkan był autorem wygranej nad Orlikami Opole, strzelając zwycięską bramkę w 57. min. meczu.

## Zero z przodu

**JKH GKS JASTRZĘBIE – CIARKO PBS BANK KH SANOK 2-0 (0-0, 1-0, 1-0)**

1-0 Drzewiecki – Plichta – Bryk (36), 2-0 Plichta (59.30, do pustej).

Hokeiści z Jastrzębia nie pozwolili sanoczanom na zbyt wiele, a w pierwszej tercji na nic im nie pozwolili, o czym świadczą zaledwie dwa strzały na bramkę JKH. A jak się nie strzela bramką, to się przegrzywa. Na szczęście, po niezłym meczu.

Od początku sanoczan pozwolili sobie narzucić wysokie tempo, ograniczając się do defensywy. Ciężkiej próbie poddany został Pitton, zaspinywanym gradem strzałów. Wykonalnymi groźniejszymi z nich byli: Bondariew, Plichta, Bordowski i Rompkowski, ale bramkarz sanocki bronił świetnie. O przewadze na tafli najlepiej mówi liczba oddanych strzałów: 19 do 2 na korzyść JKH. Co w tym czasie robili napastnicy Ciarko PBS? Po prostu bronili się!

Reprimenda w szatni musiały podzielać. Już w 21. min w sytuacji sam na sam z Odrobnym znalazł się Knox, ale lepszym okazał się bramkarz JKH, który wylapał też dobitkę Pietrusa. W 24. min prawie setkę zmarował Szinagl, z bliska strzelając niecelnie. W rewanżu ładnie strzelił Laszkiewicz, na szczęście trafił w słupek. Po nim przed szansą stanął Sawicki, ale przstraszył się jej i nie trafił. To był już hokej na dobrym poziomie w wykonaniu gości, którzy przyćmił gospodarzy. Brakowało tylko bramki, a przynajmniej tej pierwszej. To, czego nie potrafili dokonać sanoczan, udało się gospodarzom. W 36. min krążek posłany po lodzie z okolic bulika przez Drzewieckiego

trafił do sanockiej bramki. Chwilę potem słupek po strzale Górnego uratował gości od straty kolejnej bramki. W ostatniej minucie dobrej, ciekawej II tercji zmierzający do bramki krążek po strzale Pietrusa w pozycji leżąc wylapał „Wiedźmin”. W strzałach II tercja 17-9 dla gości.

Sanoczan bardzo chcieli doprowadzić do wyrównania, co było widać od początku III tercji, częściej goszcząc w tercji obronnej JKH. Ale nie potrafili sobie wypracować sytuacji bramkowych. Więcej okazji ku temu mieli gospodarze. W 50. min Polodny trafił w słupek, zaś w 58. Steber dwukrotnie dokładał kij, ale Pitton był niezwykle przytomny i wyszedł z tych opresji zwycięsko. Na pół minuty przed zakończeniem z bramki zjechał bramkarz Ciarko, ale sanoczan w szczęściu też nie potrafili zagrozić bramce Odrobnej. Za to goście zdołali przejąć krążek i umieścić go w pustej bramce Ciarko PBS. W strzałach III tercja dla gospodarzy 11-7 i zasłużone zwycięstwo JKH. Bez siły ognia nie wygrywa się meczów.

Kolumnę opracował: **MARIAN STRUŚ**

## Każdy gra co chce, a tak nie może być!

Rozmowa z MIROSLAVEM FRYCZERM, nowym trenerem CIARKO PBS BANK KH Sanok

\* Odpowiada Panu rola strażaka, który na sygnał: „p(w)ali się! ustawia GPS na Sanok i rusza z pomocą?

– Są to jakieś emocje, które nie pozwalają mi pozostawać obojętnym. Tak się poza tym złożyło, że zdążyłem już odpocząć od hokeja, spędzając długi urlop na Sardinii, pozalać najpilniejsze sprawy związane z funkcjonowaniem mojej firmy i poczułem się wolny. Gdy zadzwoniono z Sanoka z propozycją objęcia drużyny, byłem w zasadzie gotowy z odpowiedzią. Poprosiłem o kilka godzin na zastanowienie. Ale gdy reakcja żony na ten nowy plan było krótkie: „pakujemy walizki”, wszystko było jasne.

\* Przecież miał Pan także kilka innych propozycji podjęcia pracy szkoleniowej...  
– Owszem, otrzymałem oferty z Włoch, Niemiec, Austrii, ale wtedy nie czułem się gotowy do wyjazdu. Poza tym, razem z żoną zdążyliśmy już polubić Sanok, zarówno miasto, jak i ludzi. A dla mnie było to kolejne wyzwanie, z którym chciałem się zmierzyć.

\* Czy po meczu z Orlikami Opole nie pomyślał Pan: „O Boże, co ja zrobiłem...”?  
Nie, naprawdę nie. Nie zobaczyłem nic takiego, co miałoby mnie przerazić. Patrząc na grę moich podopiecznych, ja to wszystko rozumiałem. Kontuzje i przerwy w treningach u kilku zawodników,

nie do końca przygotowani do sezonu obcokrajowcy i przeciwnik, który nie wymusza pełnej mobilizacji. Czy w tej sytuacji można spodziewać się czegoś więcej?

\* A jak Pan oceniłby ich grę w meczu z Orlikami?

– To trudno nazwać grą. To żadna gra. W tym meczu każdy grał co chciał. I nie będzie ona inna, dopóki Ciarko PBS Bank KH Sanok nie przeistoczy się w drużynę.

\* Jak wytłumaczyć, że dwa dni później ten sam zespół rozegrał bardzo dobre spotkanie z wymagającym przeciwnikiem, pokonując go 4-2. Czy jest Pan cudotwórcą?

– To nie ja, to wszystko dzieje się w głowach zawodników. Świadomość, że grają ze swoim największym rywalem, który w poprzednim sezonie mocno im fikał, to raz. Słabe występy przeciwko Orlikowi i chęć rehabilitacji, to dwa. Może i zmiana trenera też miała na to jakiś wpływ. Faktem jest, że zagraliśmy naprawdę dobre spotkanie, choć nie unikaliśmy też i błędów.

\* Przygląda się Pan grze poszczególnych zawodników. Czy już dziś potrafi Pan ocenić potencjał, jaki w nich tkwi? Czy jest to materiał na drużynę, która powalczy o najwyższe cele?

– Możliwości wielu z nich znam z ubiegłego sezonu. Wiem, co potrafia: Strzyżowski, Biały, Cwika, ale przerwy spowodowane

ich kontuzjami nie pozwalają im grać tego. Bardzo dobre wrażenie zrobił na mnie Radek Sawicki, będzie z niego pożytek. Waleczny jest Mateusz Wilusz, postępy czyni Kamil Dolny. Nieźle pokazali się w meczu z Tychami: Maciek Mermer i Robert Kostecki.

\* Wśród wymienionych nie ma ani jednego z obcokrajowców. Czy to świadomy zabieg?

– Może i tak, gdyż w zdecydowanej większości nie są oni w pełni przygotowani do sezonu. Za długo byłem za oceanem, by nie wiedzieć, jak tam się pracuje, nie mając sprecyzowanych planów. W związku z tym potrzebują więcej czasu, aby dojść do optymalnej formy.

\* Czy wszyscy mają pewne miejsce w drużynie?

– Odpowiedzią niech będzie zapowiedź, że bacznie rozglądamy się za dobrym, roslym obrońcą i też dobrym i roslym napastnikiem. Ale dziś jeszcze nikogo nie przekreśliłem. To będzie zależeć od ich postępów, nie ode mnie.

TOMASZ SOWA

